Nr. 272 Środa 6 Listopada 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie [illegible] z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje [illegible] miejscu [illegible] pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

[illegible] wynosi rocznie [illegible] 8 zł [illegible] rocznie 12 zł., półrocznie [illegible] zł. kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik [illegible] kowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" [illegible] ją roczno- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia [illegible] końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni [illegible] płacą 30 ct. — Przewodnik [illegible] numerowany osobno kosztuje [illegible] zł.

[illegible] Inseraty obliczają się po 7 cent. [illegible] od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie [illegible] p. Adams, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i kr. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 31 paźdz. b. r. raczył najłaskawiej przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku nadać radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie, Juliuszowi Chitry de Freiselsfeld, w uznaniu jego długoletniej, szczerej i znakomitej służby tytuł i charakter radcy dworu.

Jego ces. i kr. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 24 października b. r. raczył najłaskawiej mianować plebana wojskowego w Krakowie Teodora Bordolo-Abondi kanonikiem honorowym lwowskiej metropolitalnej kapituły *ritus latini.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 6 listopada.

Jeżeli Kossuth ogłoszeniem swoich wrzekomych odkryć dyplomatycznych i całej tajemniczej historyi okupacyjnej zamierzał zadać cios hr. Andrassemu i podburzyć przeciw niemu koła polityczne węgierskie w chwili najbardziej stanowczej, bo tuż przed zebraniem się delegacyj — to strzał spudłował i cały zamach, jak to mówią, zrobił zupełne *fiasco*. Rewelacye Kossutha nie osiągnęły nawet skromniejszego celu, nie wywołały nawet sensacyi dziennikarskiej, którą przecież tak łatwo wywołać nawet w drodze pospolitej mistyfikacyi.

Oprócz kilku najradykalniejszych dzienników węgierskich żaden z poważniejszych organów nie przypisuje znaczenia opowieści Kossutha, a co więcej, nawet dzienniki przeciwne hr. Andrassemu i polityce okupacyjnej bardzo chłodno wyrażają się o tych wrzekomych niedyskrecyach. Nie dziwimy się temu, bo cała ta narracya Kossutha wielce jest chaotyczną i bałamutną, kombinuje, domysły z faktami, prawdę z zmyśleniem, stare rzeczy z nowemi. Słusznie też zauważał jeden z dzienników wiedeńskich, że wiele w tych rewelacyach jest nowych i prawdziwych szczegółów, tylko że to co prawdziwe, nie jest nowe, a to co nowe, nie prawdziwe.

Czytelnicy nasi znają ten elaborat Kossutha z króciutkiego streszczenia, które podaliśmy pozawczoraj. Wszystko, co tam było ciekawszego, zmieściło się w tej zwięzłej notatce — cała reszta to długa historya, w której Kossuth z fantazyą Szeherezady usiłuje z znanych powszechnie szczegółów złożyć jakąś sztucznie skombinowaną całość, łącząc z sobą gwałtownie fakta, między któremi nie było kausalnego związku i wypełniając luki śmiałemi domysłami.

Niepodobna rzeczy tej brać z stanowiska rewelacyi faktów dotąd trzymanych w tajemnicy dyplomatycznej. Pod tym względem naiwnością by było, przypisywać powieści Kossutha jakiekolwiek znaczenie. Wiemy z doświadczeń, ile wartości kryje się nawet w takich niedyskrecyach, które wychodzą z pod pióra rzeczywistych dyplomatów, pamiętamy dobrze, jak mało prawda zyskała na ogłoszeniach Grammonta, Lamarmory, Arnima i innych. Cóż więc dopiero mówić o wartości historycznej elaboratu Kossutha!

Pozostaje nam tylko zapisać, jaki skutek osiągnął list Kossutha pod względem taktyki frakcyjnej, jaką wagę przypisać mu praktyczną, bo jak już napomknęliśmy na wstępie, miał on służyć za broń agitacyjną przeciw hr. Andrassemu, gotującemu się stanąć w delegacyach. Otóż skutek ten bardzo jest mały, prawie żaden. Widzimy to właśnie z tych dzienników, które najmocniej opierały się polityce okupacyjnej i najostrzej nacierały na hr. Andrassego. *Pester Lloyd*, pismo poważne i wpływowe, które od dłuższego czasu znalazło się w stanowczej opozycyi przeciw polityce hr. Andrassego, będzie tu najlepszem, wcale niepodejrzanem świadectwem. Dziennik ten zapisuje z pewną goryczą, że list Kossutha zamiast skompromitować hr. Andrassego, przeciwnie rehabilituje go w opinii politycznej, podczas gdy bowiem najcięższym zarzutem przeciw ministrowi spraw zewnętrznych było twierdzenie, że cała polityka jego była nieprzezorną i nielogiczną, że nie szła samodzielnie, ale była ciągniona przez wypadki, że polegała na niespodziankach i improwizacyach — to Kossuth przeciwnie wysilił się na to, aby dowieść, że hr. Andrassy szedł tradycyjnym szlakiem dyplomacyi austryackiej, że patrzył i widział dobrze przyszłość i wbrew wszelkim przeszkodom tam zaszedł, gdzie cel sobie postawił. Większego tryumfu, większej zręczności niepodobna przyznać dyplomacie!

Mniemamy, że najlepiej scharakteryzujemy efekt listu Kossutha, przytaczając tu ustęp z obszernego artykułu *Pester Lloyda*: „Najostrzejszą naganą, jaka mogła spotkać politykę hr. Andrassego, byłby bez wątpienia zarzut, że akt okupacyi zaskoczył go jako rzecz przypadkowa i że był narzuconą, poniewolną decyzyą. Jeżeli hr. Andrassy nie ma innego usprawiedliwienia nad przymus okoliczności, to już z góry jest potępiony bez względu na to, czy okupacya przyniesie korzyści czy szkodę. Okupacya jako wyłączny owoc wywołanych przez Rossyę a sankcyonowanych w Berlinie faktów, byłaby tylko mizerną polityką jeszcze mizerniejszych kłopotów; cała trzyletnia akcya hr. Andrassego nosiłaby wtedy piętno bezmyślności... To byłoby tedy najcięższą winą hr. Andrassego — a otóż Kossuth swoją narracyą obala właśnie ten najstraszniejszy zarzut!"

I tak jest istotnie, bo cała obszerna opowieść Kossutha usiłuje dowieść, że myśl okupacyi powzięta była od niepamiętnych czasów, że polityka gabinetu austryackiego dążyła wytrwale do tego celu, i że to, co się nie udało tylu innym dyplomatom, hr. Andrassy mimo najrozmaitszych przeszkód osiągnął w rezultacie. Szkoda było trudu na tak sztuczny i tak mozolnie skombinowany elaborat, skoro ani historycznej prawdy nie zawiera, ani żadnego praktycznego celu nie osiągnął.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 4go listopada (*Koresp. Gazety Lwowskiej).* Początek posiedzenia o godz. 11 min. 20. Dep. Ujejski składa przyrzeczenie. Minister Stremayer w imieniu rządu zapowiada, że Izbie przedłożony będzie projekt o wcieleniu Spuża do Dalmacyi; tymczasem zaś składa na stole Izby traktat berliński.

Na porządku dziennym obrady nad projektem adresu. Zapisali się do głosu przeciw projektowi: Hohenwart, Fauderlik, Liechtenstein, Grocholski; za projektem Wolski, Pacher, Demel, Schaup, Menger, Hansner, Zakliński, Fux, Heilsberg, Skrzyński, Hanisch, Sturm, Kopp, Süss, Edw., Plener, Beer, Bareuther, Hoffer, Giskra, Teuschl, Skene, Süss, Fryderyk.

Po obszernem przemówieniu dep. Hohenwarta przeciw adresowi zabiera głos

---

LISTY PARYSKIE

XXXX.

Bliski koniec wystawy. Różne kategorye gości na wystawie. Wieśniacy w Paryżu. Kolumna Vendome. Dziwne kostiumy na ulicach. Nieudane wrażenia i naiwne podziwy. Przecież coś nowego w teatrach. Wielka opera Nowości z przymusu *Dziewica Orleańska, Król Lahory. Polyeukt.* Niepomyślne wróżby Nieco z historyi tego dzieła. Treść i wystawa. Zupełne powodzenie. Amator-mistrz. Jeszcze Romeo i Julia. Jak Francuzi sami siebie parodyują?

Zbliża się koniec wystawy a zbliża galopem. Dwudziestodniowe przedłużenie, zapowiedziane przed kilku tygodniami, zostało zredukowane, na teraz przynajmniej, do dni dziesięciu — mówię „na teraz", bo nie uwierzyłbym, gdyby mi to sam nawet generalny komisarz wystawy i senator, p. Krantz najsolenniej zaręczył, nie uwierzyłbym, powiadam, że od dziś do 10 listopada nie zajdzie jakie nowe w tym względzie rozporządzenie. Na teraz więc ta bliska data zamknięcia świątyni nie siedmiu ale 700.000 cudów świata, jak się gorętsi entuzyaści wyrażają, jest bolesnym ciosem dla tych, (a są i tacy), którzy przez ubiegłe półszosta miesiąca nie zebrali się jeszcze ani razu na zwiedzenie gmachów Marsowego Pola i Trocadero, mając niezmienną wolę dokładnego rozpatrzenia się w nagromadzonych tu dziełach i arcydziełach sztuki i przemysłu, i dziś głośno się na to uskarżają, że już tylko kilkanaście dni pozostaje im do spełnienia tych szczerych zamiarów. Na tych wszakże zwracać uwagi nie warto, bo gdyby dla nich na cały rok jeszcze przedłużono wystawę, znaleźliby dostateczne przyczyny ociągania się jeszcze przez 365 dni.

Że jednak pomimo ciągłego, rzeczywistego, większego nawet niż wszelkie *à priori* przypuszczenia, natłoku zwiedzających wystawę, nie wszyscy ciekawi z równym pospiechem wybierali się na tę pielgrzymkę, dowodem tego była peryodyczna zmiana fizyonomii nie tylko wnętrza wystawy, ale nawet całego Paryża. Publiczność zmieniała się tu kategoryami, wyraźnie odróżniającemi się od siebie.

Od dnia otwarcia i aż do końca czerwca panowała tu imponująco serya arystokratyczna. Gdyby można było przy wejściu żądać podawania nazwisk gości, lista wchodzących w tych dwóch miesiącach przedstawiłaby najwspanialsza galeryę heraldyczną wszystkich państw Europy. W lipcu górowały złocona finansowość, pierwszorzędny przemysł i bogaty handel; w sierpniu i połowie września średnie właścicielstwo ziemskie i mieszczaństwo, a od kilku tygodni Paryż zalany jest wieśniakami.

Co chwila na placu Vendôme zobaczyć można gęste tłumy przypatrujące się z otwartemi ustami wspaniałej kolumnie, o której wszyscy coś kiedyś słyszeli — i owej figurze na jej szczycie, której mały gipsowy egzemplarz za dziecięcych lat dzisiejszego dojrzałego pokolenia znajdował się, niby bóstwo domowe, w każdej bez wyjątku bogatej czy najuboższej chacie i dziś jeszcze między ludem wiejskim niezupełnie stracił dawniejszy urok, pomimo bardzo filozoficznych, a jak poczciwy kmiotek wyraża się, przemądrych dowodzeń miejskich ichmościów, którzy usiłują przekonać tych prostych ludzi, że geniusz, co stworzył dzisiejszą Francyę, był tylko korsykańskim bandytą.

Inne tłumy gromadzą się na placu Zgody około obeliska luxorskiego, na który Paryżanin, choćby dziesięć razy na dzień przechodząc, ani nawet nie spojrzy, i wielu z tych nowych przybyszów dopytuje się, czy nie można za jaką opłatą dostać się wewnątrz i na szczyt tej olbrzymiej granitowej bryły. A cóż dopiero, jeżeli zajrzymy do ogrodu botanicznego albo aklimatyzacyjnego; jakie to tam naiwne wykrzykniki, jakie zdziwione miny, jakie szczere wzruszenia na widok słonia albo żyrafy!

Wieśniacy w ogóle, a francuscy w szczególności i w wyższym od innych stopniu odznaczają się trafnością instynktu wyrachowania. Każdy z nich, jeżeli zdecyduje się na jaki wydatek, to z tem postanowieniem, że za swój pieniądz powinien dostać wszystko, co mu się należy, a jeżeli się da to i więcej. Powiedział on sobie, że nieraz z różnych stron słyszał od tych, co czytają gazety, że wystawy zwykle dopiero wtedy gotowe są zupełnie do otwarcia, kiedy już niedługo mają zostać zamknięte i dlatego postanowił sobie udać się do Paryża dopiero w ostatnich miesiącach wystawy. Nie było to bynajmniej leniwe ociąganie się jak u tych, o których wyżej wspominałem, ale logiczne obliczenie.

Skutkiem tego to postanowienia widzimy w tej chwili na ulicach Paryża takie mnóstwo obcych figur, których ubranie przypomina komiczne kostiumy teatralne w starych operach *Handel na żony, Janek i Stefanek* i t. p., albo karykaturalne przebrania jakich używają w ogródkowych *Cafés chantants* komicy śpiewający tak zwane *paysanneries*. Nie zabawniejszego, jak przypatrywać się z boku szczerym oznakom podziwienia i zachwytu tej warstwy socyalnej, nie umiejącej ani udawać ani ukrywać swoich wrażeń. Ci przynajmniej, jeżeli są czem zdziwieni, to prawdziwie i głośno wyrażają swoje uwielbienie i dumę patryotyczną na widok tylu pięknych rzeczy, które nagromadziła przed ich oczami ich ukochana stara Francya.

Aż miło widzieć takie tłumy ludzi, którzy nie są ani przesyceni ani zobojętniali, ani pozują na takich. Jakże to odbija od zwyczajnej fizyonomii Paryża, tego sceptyka, co aż do wstrętnej martwoty posuwa obojętność, którego nic nie zdziwi, nic nie wzruszy. A to tak miło umieć dziwić się i doznawać wzruszenia! Żałować należy tych, co urodziwszy się albo przebywszy wiele lat w Paryżu, nie zaznali nigdy tego głębokiego, niezatartego, nieprzezwyciężonego wrażenia, jakie sprawić musi pierwsze spotkanie się z tym olbrzymim, wspaniałym grodem temu, kto go nigdy nie widział. Musi to być pewien rodzaj olśnienia, które trudno sobie *a priori* wyobrazić. Ale nie mówię tu o wrażeniu, jakie sprawia Paryż wchodzącemu albo wjeżdżającemu przybyszowi, bo stolica Francyi z żadnej strony, przy wejściu lub z pewnego oddalenia, nie przedstawia się ani w imponujący ani w powabny sposób, ale o wrażeniu życia i ruchu kolosalnych rozmiarów, jakie uderza nowo przybyłego w chwili pełnego rozbudzenia się tego stołecznego życia. Otóż takie to olśnienie zdradzają wyrazem swoich twarzy liczne tłumy miejskich nowicyuszów, których w tej chwili pełno na paryskim asfalcie.

Dla nich tak tu wszystko nowe! nawet afisze teatralne, na których najmłodsza sztuka liczy jakie paręset przedstawień, do rozpaczy przyprowadzając wybredną teatralną publiczność paryską, która czuje się wydziedziczoną na korzyść obcych przybyszów i wielkim głosem domaga się jakich nowości dla siebie.

dep. **Wolski** i na początku niemniej długiego wywodu oświadcza się za adresem w konsekwencyi mowy Hausnera, który przed wakacyami z okoliczności obrad o pokryciu kredytu 60 milionowego oświadczył był, że przyzwala nań, ale pod warunkiem, że to będzie zadatek na akcyę wszczętą nie w porozumieniu z Rossyą. Mowca w imieniu małej garstki polskich deputowanych, za którą jednak stoi opinia publiczna całej Galicyi (*sic*), potępia (*verdammt*) stanowczo politykę zagraniczną Austryi w sprawie wschodniej.

Dep. **Fanderlik** zarzuca Wolskiemu, że nie jest potomkiem Sobieskich, lecz wysłannikiem Turcyi.

Dep. **Pacher** zwalcza okupacyę Bośnii ze stanowiska finansowego.

Dep. **Liechtenstein** uznaje zasługi Rosyi około wybawienia ludów słowiańskich, ale nie przyznaje jej prawa do rozpościerania się; bo ma naród jednolity a potrzebujący pracy rządu około niego samego, podczas gdy Austrya stanowi rzeszę ludów dla wspólnej obrony, a dla obrony ku jednej stronie tj. przeciw muzułmanizmowi do rzeszy tej może i powinna należeć Bośnia i Hercegowina.

Dep. **Demel** zwalcza okupacyę jako początek wojny z Rossyą.

Dep. **Grocholski**: Zabieram głos przeciw adresowi, nie dla tego, że on nie mówi o wewnętrznem położeniu rzeczy; o tej ważnej okoliczności mówić nie będę. Stanę na tem samem stanowisku, na którem adres staje, t. j. ograniczę się na polityce zagranicznej. Jeśli Izba uważa za rzecz konieczną z własnej inicyatywy podnieść głos wobec Korony, aby wypowiedzieć obawę z powodu kierunku polityki zagranicznej, osnowa adresu powinna odpowiadać tak położeniu rzeczy, jak i uroczystej formie podobnej enuncyacyi. Pojmowałbym obawy, gdyby adres wskazywał drogi, któremi nasza polityka zagraniczna chodzić nie powinna, gdyby choć tylko to powiedziano, że Izba nie zgadza się na dotychczasowe kierownictwo spraw zagranicznych, że n. p. potępia okupacyę Bośnii i Hercegowiny. Ale o tem nie ma nic w adresie. Adres staje przedewszystkiem na stanowisku czysto ekonomicznem, ale nie bierze na oko terytorya odbytu i drogi do niego prowadzącej — odbytu dla przemysłu i handlu, lecz na ciasnem stanowisku, z którego autorowie widzą tylko ofiary nałożone ludności akcyą wojenną. Ważny to co prawda wzgląd, ale nie on sam może stanowić o polityce zagranicznej. Państwo, nie chcące abdykować, nie mogące zawsze i wszędzie hołdować teoryi o wiecznym pokoju, musi pogodzić się z myślą ponoszenia ofiar. Wszakże tych dni pewne poważne zgromadzenie przemysłowe tak samo się oświadczyło. Adres dalej czyni rządowi zarzut nieszczerości wobec ciał ustawodawczych, niezasięgnięcia opinii i przyzwolenia tychże ciał co do okupacyi; ale czy okupacya sama w sobie ze względu na cele polityki zagranicznej pożądana, o tem adres milczy. A więc byłby to zarzut jedynie formalnej usterki rządu. Nawet co do aneksyi, projekt adresu wskazuje tylko na niebezpieczeństwo prawnopolitycznych zawichrzeń, nie potępiając ich; a wzmianka o zawikłaniach zagranicznych jest taka, że co najwięcej mogłaby stanowić przestrogę, by rząd postępował ostrożnie. Dalej adres spodziewa się, że rząd nie uczyni dalszych kroków na obranej drodze, dopóki nie będzie przedłożony Izbie traktat berliński, i prosi nakoniec Jego Ces. Kr. Mości, aby przyjął do wiadomości zaniepokojenie ludów. Wobec tego wszystkiego pytam: cóż ma Korona uczynić, cóż ma sobie pomyśleć, odebrawszy taki adres? Czy ma uważać politykę zagraniczną za dobrą czy za złą? Bo tego z adresu się nie dowie. Dowie się jedynie o zaniepokojeniu ludności; ależ to rzecz naturalna, gdy chodzi o sprawy tak wielkiej doniosłości. Czyż zaniepokojenie to jest wywołane dopiero okupacyą; czyż ono nie istnieje raczej już od samego początku zaburzeń wschodnich? Do zawiadomienia Korony o tem zaniepokojeniu nie potrzeba zaprawdę adresu. Adres przeto mógł być co najwięcej aktem oskarżenia przeciw kierownictwu spraw zagranicznych, że zarządziło okupacyę bez wiedzy ciał ustawodawczych, albo też spaść nawet do poziomu prostego wezwania rządu, by się usprawiedliwił z tego kroku. Ale na to znów nie potrzeba adresu; na to Izba ma w ręku zupełnie skuteczny sposób w pociągnięciu do odpowiedzialności gabinetu naszego za to, że przyzwolił na użycie kredytu 60-milionowego; wiadomo bowiem, że kredyt ten jest uchwalony pod warunkiem, że na czynienie wydatków z niego gabinet nasz przyzwoli. A ponieważ nie ograniczam się na teoryi, lecz praktycznie rzeczy biorę, przeto zapytuję rząd: Jakie przyczyny i pobudki zniewoliły c. k. rząd do zezwolenia na użycie kredytu 60-milionowego, uchwalonego na rozwinięcie siły zbrojnej dla zabezpieczenia ważnych interesów monarchii austryacko-węgierskiej, celem wykonania mandatu berlińskiego, zanim ten mandat był poddany rozpatrzeniu powołanych konstytucyą czynników? Spodziewam się, że rząd nie będzie wymagał, bym to ubrał w formę osobnej interpelacyi.

Dalej mowca wraca do projektu adresu i zapytuje, jakie z niego mają wyniknąć korzyści.

Dla pory spóźnionej przerywamy tu mowę, streszczoną dopiero w połowie. Przekład z stenogramu wynagrodzi ten brak.

Koniec posiedzenia o godz. 4ej. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Powstanie bułgarskie)

Jakkolwiek Rossyanie wybuch powstania bułgarskiego przypisują gwałtom i nadużyciom tureckim, to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że oni sami od dawna je przygotowywali i w końcu wrzuciwszy do nagromadzonego prochu iskrę zapalną, spowodowali eksplozyę. Dowodzi tego między innemi także równoczesny wybuch powstania na rozmaitych bardzo od siebie oddalonych punktach. Powstanie to przygotowywano od chwili, w której kongres berliński pokrzyżował postanowienia traktatu sanstefańskiego, który chciał stworzyć Bułgaryę sięgającą aż do morza Egejskiego. Podaliśmy niedawno za korespondentem salonickim *Pol. Corr.* wiadomość, że w pewnej wsi pod Welesem nad rzeką Wandarem odbywała się narada naczelników 120 gmin bułgarskich i że na zgromadzeniu tem przemawiał pewien agitator bułgarski, który krótko przedtem objeżdżał Bułgaryę i Rumelię i rozmawiał tam z „wysokiemi osobami i patryotami“; osoby te radziły powstać i wyswobodzić się własnemi siłami. W kilka dni po tem zebraniu pokazało się kilka oddziałów powstańczych w Macedonii a siły ich liczono na 8.000 ludzi. Ze owe „wysokie osoby i patryoci“, którzy udzielili powyższej rady, nie ograniczyli zachęty swej do samych słów, pokazuje się z tego, że oddziały te, gdziekolwiek się zjawiły, zawsze były dobrze uzbrojone. Siedlisko kierującego komitetu powstańczego ma się znajdować w Köstendil, który leży na południowej granicy nowej Bułgaryi. Oprócz tego komitetu istnieją rozmaite inne komitety i stowarzyszenia w kilku większych miastach jak w Sofii, Ruszczuku, Filipopolu i Adryanopolu. Komitety dla zjednoczenia wszystkich Bułgarów zdają się rozporządzać wielkiemi środkami i nie kryją się wcale ze swojemi zamiarami. Turcy utrzymują, że mają dostateczne dowody na to, iż bandy powstańcze, które wtargnęły do Macedonii, były regularnie organizowane, ekwipowane i ćwiczone a to w okręgach naokoło Sofii, co nie wzbudzało z początku podejrzenia, ponieważ równocześnie ćwiczono także milicyę bułgarską, tak że owe oddziały można było uważać za część tej milicyi. W przekonaniu, że przygotowany tak starannie wielki ruch bułgarski ma na celu stawienie oporu uchwałom traktatu berlińskiego, utwierdza i ta okoliczność, że podczas gdy z jednej strony chwycono się siły brutalnej, równocześnie usiłowano także wywrzeć moralną presyę na całą Europę. Wygotowano petycye z Wschodniej Rumelii i Macedonii i przez deputacye wręczono je wschodnio-rumelskiej komissyi i ambasadorom mocarstw w Konstantynopolu.

Paryski korespondent augsburgskiej *Allgemeine Zeitung* podaje treść jednej z takich petycyj. Jest ona drukowana w Plowdywie (tak nazywają Bułgarzy Filipopol). Przy końcu tej petycyi znajduje się uwaga: „Następuje 50.000 podpisów reprezentantów gmin i notablów bułgarskich, wschodniorumelskich i macedońskich“. Liczba ta, powiada wspomniany korespondent, mogłaby doprawdy imponować, gdyby podpisy były rzeczywiście dobrowolnemi i gdyby nie dodano o jedno zero za wiele. W petycyi tej wyrażają Bułgarzy „swoje zdumienie z powodu niesprawiedliwości“, jaką popełniły mocarstwa względem nich na kongresie. Kongres podzielił Bułgaryę na trzy części, gdy Bułgarzy nietylko w niewoli ale także w swobodzie pragną stanowić jedną całość. Opieranie się temu życzeniu będzie źródłem „ciągłych niepokojów, którym tylko przez wykonanie traktatu sanstefańskiego zapobiedz można.“ „Skosztowawszy wolności podczas okupacyi rossyjskiej i zasmakowawszy w niezależnem życiu politycznem,“ nie mogą teraz Bułgarzy powrócić pod samowolne rządy tureckie. Przy słowach „wolność i niezależne życie polityczne“ mimo woli przychodzą na myśl owe okrucieństwa, które Bułgarzy pod egidą rossyjską od wielu miesięcy bezkarnie popełniają. Postanowienia traktatu sanstefańskiego były tem sprawiedliwsze, że terytorya przyłączone do księztwa bułgarskiego od niepamiętnych czasów zamieszkiwali Bułgarzy. Kongres wyrządził Bułgarom, Rumelii i Macedonii największą krzywdę; pierwszą zamieszkuje najbardziej rozwinięta część narodu bułgarskiego; w Macedonii zaś znajduje się pół miliona Bułgarów, których pozostawiono pod panowaniem tureckiem jedynie dlatego, aby sto miejscowości nad południową granicą Macedonii, zamieszkanych przez Greków, nie stało się pastwą żywiołu bułgarskiego. Petycya walczy także ekonomicznemi motywami, i kończy groźnie: „Odpowiedzialność za strumienie krwi, które w niezbyt długim czasie mogą popłynąć, nie spadnie na nas, którzy uwiadomiliśmy Europę o niebezpieczeństwach grożących spokojowi Wschodu.“

Petenci bułgarscy, jak widzimy, przemawiają w tonie bardzo ostrym; Bułgarzy żebrzą z mieczem i karabinem w ręku. Charakterystycznem dla źródła, z którego ta petycya pochodzi, jest świadectwo, dane rossyjskiemu eksportowi wolności, niezależnego życia politycznego i dobrobytu. Jednakże nie chodzi tu o samych Bułgarów, ale także o Turków i Greków w wspomnianych krajach a co ważniejsza o pierwszorzędne polityczne kwestye wpływu i równowagi. W tych kwestyach tkwi przecież prawdziwa przyczyna rossyjskich sympatyj dla Bułgarów, przyczyna rossyjskiej roli oswobodzicieli. To zresztą, czego się groźnie domagają bułgarscy petenci, zostało już faktycznie pod kierownictwem księcia Dundukowa dokonanem, a ponieważ Rossyanie mają ustąpić dopiero 1 maja, więc stworzone przez siebie stosunki zdołają w tym razie jeszcze bardziej umocnić, jeśli Europa a przynajmniej część Europy nie powie *veto*, gdyż po artykule, który ogłosiła niedawno berlińska *Post*, nie można się tego spodziewać, aby cała Europa ujęła się wobec Rossyi za swojem berlińskiem dziełem, to jest za traktatem z 13 lipca 1878 roku.“

(Adres Bułgarów do ks. Dundukow-Korsakowa.)

W odpowiedzi na przemówienie księcia Dundukow-Korsakowa, które podaliśmy w jednym w ostatnich numerów *Gazety*, wystósowali Bułgarzy filipopolscy następujący adres do generała rossyjskiego:

„Excellencyo! Uszczęśliwieni traktatem sanstefańskim który w tak wysokim stopniu urzeczywistniał życzenia naszego narodu, powitaliśmy z nieograniczoną radością przyjazd Waszej Excellencyi do naszego miasta. Przejęci entuzyazmem podczas tych trzech pamiętnych dla nas miesięcy, w których natura sama zdawała się podzielać naszą wesołość, nie myśleliśmy zgoła o tem, że przyjdzie chwila, w której ujrzymy przed sobą twardą konieczność pożegnania się z Tobą. Ale niestety w oczach kongresu berlińskiego nieszczęścia, przez które przeszła Bułgarya, tak ciężko nawiedzona dotąd, nie były dostateczną ofiarą dla odzyskania wolności. Kongres zniszczył zbawienne dzieło Rosyi i przysporzył nowych trudności urzeczywistnieniu się naszych nadziei.

Excellencyo! Jakkolwiek tak błogi dla nas czas Twego pobytu w tem mieście w tej chwili dobiega swego kresu, to jednak dnie, które tak prędko upłynęły, wystarczyły aby pozostawić między nami niezatarte ślady Twojej przychylności dla naszego narodu. Widzieliśmy, jak z chaosu rozproszonych i niezgodnych z sobą żywiołów wyszły powoli z pod Twojej ręki harmonijne podwaliny naszego odrodzenia narodowego. Cała nasza administracya, dzięki Tobie Panie, spoczywa na szerokiej podstawie samorządu. Organizacya policyi odpowiada wymogom bezpieczeństwa; reforma sądowa, którą zostaliśmy obdarzeni, zgodną jest z przepisami prawa filozoficznego; szkolnictwo ludowe weszło na tory budzące najlepszą nadzieję, a wreszcie korona Twoich dobrych czynów, armia narodowa, ta ulubiona córa Waszej Excellencyi, została zorganizowana równie dobrze jak niesłychanie prędko. Takiemi na zawsze trwałemi pomnikami, uwieczniłeś pamięć pobytu Swego w południowej Bułgaryi.

Miasto Plowdyw (Filipopol) będzie z wdzięcznością i radością przechowywało w pamięci pobyt Waszej Excellencyi i nietylko z powodu tych dobrodziejstw, które dla całego narodu naszego otworzyły nową erę, ale i z powodu przychylności, którą mu specyalnie okazałeś. Rozszerzenie ulic naszych, ulepszenie wodociągów, starania podjęte dla zdrowia ludności, upiększenie miasta, rozdzielenie odzieży pomiędzy ubogich i chorych, utworzenie szkoły realnej — wszystko to jest wybitnym dowodem Twojej troski i dobroci dla tego miasta, które miało zaszczyt choć tylko przez krótki czas gościć

Dwie takie nowości pojawiły się w tych dniach, ale bynajmniej nie skutkiem tych wołań. *Polyeukt* w teatrze Wielkiej Opery, nie dlatego został nareszcie przedstawiony, że publiczność żąda czegoś nowego, bo p. Halanzier, szczęśliwy dzierżawca gmachu i prawa dawania w nim widowisk z aryami, duetami, chórami, akompaniamentem orkiestry, w rozmiarach odpowiadających nazwie wielkiej opery, nigdy się tego rodzaju żądaniami nie zajmuje, daje zaś coś bądź nowego wtenczas tylko, kiedy wyraźne warunki kontraktu zawartego z rządem zmuszają go pod utratą przywileju i pół miliona rocznego wsparcia, wystąpić z jedną z dwóch zawarowanych na rok nowości, i zwykle czeka ostatniej dozwolonej mu zwłoki. Prawda, że dotąd nie bardzo szczęśliwą miał rękę i *Dziewica Orleańska*, na którą bardzo liczono, zrobiła zupełne fiasko, co innego dyrektora, znajdującego się w mniej szczęśliwych warunkach, doprowadzićby mogło do zupełnej ruiny ze względu na niezmierne wydatki wystawy. Ale p. Halanzier wiedział, że jego nieśmiertelne marmurowe schody i suto złocone *foyer* wystarczają najzupełniej do zapewnienia mu na długo jeszcze ogromnych dochodów. Łatwo więc przebolał tysiące wydane na dekoracye, kostiumy i wyuczenie *Joanny d'Arc*, tem łatwiej, że wkrótce potem *Krol Lahory* nietylko rzeczywistą artystyczną wartością ale więcej jeszcze powabem głosu i gry polskiej primadonny panny Reszke w dwójnasób wynagrodził mu niepowodzenie bohaterki Orleanu.

Niepowodzenie to przypisywano brakowi nowości przedmiotu, ktory trzykrotnie już z różnem powodzeniem obrabiany był w formie tragedyi, dramatu i opery. Zauważono, że prawie wszystkie na nowo po drugi albo trzeci raz obrabiane temata nie mają szczęścia, albo tracąc na porównaniu z poprzedniemi, albo nie dając autorom i kompozytorom dość płodnego tematu.

W takich prawie warunkach znalazł się i *Polyeukt* Gounoda, bo i arcydzieło Kornela, we Francyi przynajmniej ciągle utrzymujące się w bieżącym repertoarze, nie łatwo mogłoby dać się zaćmić nowemu z tego tematu utworowi, i w formie opery (z muzyką Donizettego) znane już jest od wielu lat na teatrze opery włoskiej a w tym roku niejednokrotnie było przedstawiane.

To wszystko wszakże nie przeszkodziło autorowi *Fausta* stworzyć nowe arcydzieło, nad którem, jak zapewniają, przez dziesięć lat z zapałem i miłością pracował. Ale p. Halanzier jest zabobonny, a sparzony przy wystawieniu *Joanny d'Arc*, stracił zupełnie zaufanie w drugie edycye tego samego przedmiotu. Przynajmniej pewne głosy nieprzychylne panu Gounod za to, że podobno przed ośmiu laty po nagłej zmianie formy politycznej we Francyi, przeniosłszy się do Londynu, miał objawić zamiar wyrzeczenia się rodzinnej ziemi i przyjęcia naturalizacyi w Anglii, złośliwie podszeptują, że dyrektor opery, nie licząc na świetne powodzenie *Polyeukta*, przedstawił go w chwili wystawowego napływu publiczności, wiedząc, że choćby ta nowa opera od pierwszego razu kompletnie upadła zawsze jednak za każdem następnem jej przedstawieniem wszystkie miejsca będą zapełnione a pokaźna cyfra tych przedstawień będzie dla niego świadectwem, że nie zawsze nieszczęśliwie wybiera nowe dzieła.

Wszystkie te nieprzychylne wróżby nie sprawdziły się, i szczerze mówiąc sprawdzić się nie mogły. Autor *Fausta*, *Romeo et Juliette*, *la Reine de Saba*, *la Noce sanglante*, *Gallia*, należy do niewielkiej liczby mistrzów, których najmniejsza drobnostka a tem bardziej każde dzieło poważnej pracy nosi cechę wyższości talentu i sztuki. Nie wszystkie opery Rossiniego wyrównywują *Wilhelmowi Tell* albo *Cyrulikowi Sewilskiemu*, między *Hugonotami Robertem* i *Afrykanką* Meyerbeera sceśła i poważna krytyka potrafi wykazać różnice wartości, Auber unieśmiertelnił swoje imię *Niemą z Portici*, ale żaden z tych wielkich mistrzów w dniach najświetniejszego powodzenia nie powstydziłby się podpisu swego imienia pod którem bądź innem z dzieł swoich, bo choćby przy mniejszej względnie wartości w porównaniu z jego arcydziełami, każda z nich dość jeszcze nosi w sobie cech wyższego talentu a nawet geniuszu. *Polyeukt* pana Gounod może nie podniesie sławy jego wyżej niż ją *Faust* postawił, może nawet nie doczeka się tak nadzwyczajnej liczby przedstawień, ale nic by nie zaryzykował krytyk, któryby temu nowemu dziełu niezaprzeczenie najznakomitszego z żyjących dziś reprezentantów francuskiej muzyki z góry zapewnił przychylne przyjęcie i powodzenie.

Przedmiot chociaż nie świeży przedstawiał niezmierne bogactwo momentów wysoko dramatycznych i wielką rozmaitość barw, z których kompozytor mógł skombinować świetne harmonijne obrazy i Gounod stworzył imponujące dzieło, w którem po ważny surowy charakter powstającego chrystyanizmu stanowi wybitny kontrast z ostatniemi blaskami zbytków upadającego pogaństwa. Partycya *Polyeukta* przedstawia wspaniałe przeciwieństwa, uderzającą grę ognistych świateł i uroczystych cieni.

Autorowie libretta, pp. J. Barbier i M. Carré wielką tem położyli zasługę, że w tem wszystkiem, co wzięli z arcydzieła Kornela, zachowali prawie dosłowny tekst jego wzniosłych poetycznych myśli, a to mogło łatwo nastroić równie podniośle lutnię kompozytora.

(Dokończenie nastąpi.)

Twoją osobę w swoich murach. Excellencyo! W chwili, w której los nasz ma być ostatecznie zadecydowany, niech nam wolno będzie po raz ostatni jeszcze wyrazić głęboki smutek, który nam sprawia Twój odjazd. Ale pozwalając sobie być wobec Ciebie tłumaczami uczucia narodowego, pocieszamy się nadzieją że Excellencya, jakkolwiek odłączony od nas, nie przestaniesz pracować nad spełnieniem naszych życzeń. Dobroć Twoja stworzyła sobie w sercu każdego Bułgara żywy pomnik, którego uwieńczeniem będzie spełnienie życzeń narodu bułgarskiego dzięki przyszłym usiłowaniom Pańskim. Z uczuciem głębokiego szacunku mamy zaszczyt być Waszej Excellencyi uniżonymi sługami. *Plowdyw* 8go października 1878."

Do powyższego adresu dodaje *Journal des Débats* w wstępnym artykule sarkastyczny komentarz, w którym nawiązując do końcowego ustępu adresu, pisze pomiędzy innemi: „Co do tego ostatniego punktu Bułgarzy mogą być zupełnie spokojni. Książę Dundukow-Korsakow nie zrzeknie się „uwieńczenia dzieła;" Bułgarzy mogą słusznie utrzymywać, że dyplomacya rossyjska nie odstąpi od dzieła nad którem pracuje już od wieku z wytrwałością godną podziwienia, tak że żadna próba zmęczyć, żaden zawód zużyć, żadne nieszczęście odstraszyć ich nie zdoła. Dyplomacya ta zdaje się występować z tym większym zapałem wtenczas, gdy zdaje się być pobitą; nie porzuci ona już swego planu co do Bułgaryi tak samo jak Katarzyna II nie porzuciła myśli wskrzeszenia państwa bizantyńskiego i jak jej następcy nie porzucili swoich planów co do Grecyi, Serbii, Czarnogóry i Bułgaryi."

(Mowa Gladstona w Rhyl).

Walka między dwoma politycznemi obozami w sprawie afganistańskiej — pisze z Londynu korespondent do *Köln. Ztg.* — rozpoczęła się na seryo. Po przemówieniach lordów Lawrence i Grey'a, jako rzeczoznawców, czyli jako rzeczników stronnictw, i po przemówieniach Harcourta, Chamberlaina i kilku innych, którzy jakby w tyralierce rozpoczęli ogień karabinowy, wytoczył 31 z. m. Gladstone w Rhyl w Walii działa ciężkiego wagomiaru i rzucił pierwszą bombę na stanowiska nieprzyjacielskie. Wprawdzie zastrzegł się Gladstone — jak to jest jego zwyczajem — na wstępie swej mowy przeciw przypuszczeniu, jakoby przywłaszczał sobie rolę naczelnika stronnictwa. Przeciwnie oświadczył, że jest obecny na zgromadzeniu towarzystwa liberalnego jako zwykły członek i przyznał lordowi Hartingtonowi buławę marszałkowską w armii tego stronnictwa, uznając jego wielkie zasługi około sprawy. Ale przypuszczając nawet, że mówił to szczerze — to Gladstone jest zawsze Gladstonem, a słowa jego bądź co bądź mają większe znaczenie, niż mowa pierwszego lepszego członka partyi liberalnej. Zresztą przemawiał on wczoraj nierównie wyraźniej niż kiedykolwiek i to nie w swojem imieniu, lecz imieniem stronnictwa liberalnego, wyłuszczając zasady i kierujące motywa tego stronnictwa. Gladstone nie ograniczył się wczoraj na samej sprawie afganistańskiej. Przeciwnie, z zwykłą sobie gadatliwością przeszedł on na wielkie pole polityczne i osobiste, na którem przeciwnikami jego są Beaconsfield i inni członkowie gabinetu, a przegląd sytuacyi, ścisłe porównywanie czynności obecnego rządu z czynnościami rządu poprzedniego, wskazywały jeno cel przemówienia, wskazywały, że stary bojownik wietrzy zbliżanie się walki wyborczej, i że zawczasu chce przygotować swe zastępy do boju.

W długiem przemówieniu powiedział Gladstone niejedno, co zagrzeje liberałów. W latach 1868—1874 cieszyła się Anglia dobrobytem i spokojem, które odbijały tem więcej od krwawych walk za granicą Handel i przemysł kwitły i nie było ani wschodniej ani afganistańskiej kwestyi. Jeżeli Anglii zagrażał jaki spór, to rząd ówczesny starał się uprzejmością i ustępstwami utorować drogę do porozumienia, które wtedy mogło wydawać się za kosztowne albo może nawet za szkodliwe, dzisiaj zaś uchodzi za mniejsze złe. Z drugiej strony uderzał Gladstone gwałtownie na rząd i mówił o interesach angielskich i o polityce angielskiej w taki sposób, że wywołało to niezadowolenie nawet między jego stronnikami. Najwięcej zajęcia w chwili obecnej budzi ustęp mowy Gladstona poświęcony kwestyi afganistańskiej. Gladstone gani bezwarunkowo postępowanie rządu, a to tem niesłuszniej, że, jak sam przyznaje, nie ma dat dokładnych o prawdziwym stanie rzeczy. Jednem z najgłówniejszych oskarżeń jest to, że rząd z zamiłowaniem działa potajemnie, że pozostawia kraj w nieświadomości, że go bałamuci i t. p. Z tej tajemniczej czynności rządu wysnuwa Gladstone wniosek, że rząd dąży do obalenia konstytucyjnych praw kraju celem zwiększenia prerogatyw korony. Tylko rząd angielski jest winien, że wszczął się spór z emirem Afghanistanu. Za rządu liberalnego, tak mówi Gladstone, był spokój w Afghanistanie, w Indyach i w ogóle w całej Azyi. Rząd liberalny przyswoił sobie pokojową, oględną i roztropną politykę ówczesnego wicekróla indyjskiego, lorda Mayo, który był konserwatystą. Ta polityka znalazła wyraz w pokojowem zgromadzeniu w Umballi, w r. 1869, na którym był obecny emir Szyr Ali, jako stanowczy przyjaciel Anglii, który przyjął kosztowną szablę honorową, ofiarowaną mu przez lorda Mayo, i dał zapewnienie, że nie dobędzie jej nigdy z pochwy przeciw królowej. A jakże dziś stoją sprawy? Rząd konserwatywny angielski zajął w obec Afghanistanu całkiem nową, zupełnie odrębną politykę, potępioną zupełnie przez jedną z największych żyjących powag w rzeczach Hindostanu, przez lorda Lawrence. (Gladstone jest zdania, że żaden inny anglo-indyjski mąż stanu nie jest godzien rozwiązać rzemyka u nóg lorda Lawrence). Szyr Ali nie dowierza dzisiaj Anglii, albowiem Anglia zajęła Quettę, do czego nie miała żadnego powodu, chyba ten, ażeby operować przeciw Afghanistanowi. Szyr Ali nie dowierza Anglii, albowiem podsuwa mu ona zamiary, które nie istnieją, albowiem na każdym kroku daje mu powody do niedowierzania. Co ma do czynienia europejski delegat w Kabulu? Indyanin, Hussein Gholam Khan. reprezentował nas zręcznie i skutecznie Czyż tedy nowe poselstwo nie miało wydać się podejrzanem Szyr Alemu? Przyjął on wprawdzie poselstwo rossyjskie a nie przyjął poselstwa angielskiego, ale Rossya nie dała mu żadnych powodów do nieufności albo obawy. A chociaż poselstwo cara w Kabulu sprzeciwia się układowi zawartemu przez lorda Clarendona z ks. Gorczakowem, w którym Rossya obowiązała się nie mięszać się do spraw afghanistańskich, mimo to nie zawinił tu Szyr Ali. że układ powyższy został naruszony, lecz car. Dla czegoż tedy nie domaga się rząd satysfakcyi od potężnej Rossyi, lecz od skromnego i słabego Afghanistanu? Odpowiada to zapewne nierównie więcej rycerskiemu usposobieniu rządu, a zresztą mogłaby Rossya odpowiedzieć, że Anglia wystąpiła wobec niej wcale nie po przyjacielsku. Rossya mogłaby podnieść uzasadnione zażalenie. Za rządów Gladstona szanowano układ zawarty między Clarendonem a Gorczakowem, albowiem rząd Gladstona uważał Rossyę zawsze za mocarstwo zaprzyjaźnione. Nie tak czynił rząd Beaconsfielda. Zamiar zaboru Afghanistanu potępia Gladstone jako wielki błąd a usiłowanie wmówienia w opinię publiczną, że poseł angielski został obrażony, i że w skutek tego należy prowadzić wojnę, porównał Gladstone z oskarżeniem, jakie w r. 1870 podnieśli Francuzi przeciw królowi pruskiemu, że obraził ciężko ambasadora francuzkiego. Ten epizod r. 1870 — dodał Gladstone — i jego następstwa, nie są bardzo zachęcające. Gladstone nie chce szczegółowo rozbierać kwestyi afghastańskiej, gdyż brak mu pewnych danych. Popisywanie się rządu traktatem berlińskim, „pokojem honorowym" jest blagą, bo i jakież są rezultaty tego traktatu? Kanclerz koronny postawił niedawno traktat berliński na równi z traktatem paryskim. Zdaniem mowcy nie masz dwóch dokumentów, któreby bardziej różniły się jak te dwa traktaty. Traktat paryski zgromił Rossyę i położył tamę jej chęciom zaborczym. Traktat berliński przyznał Rossyi wszystkie zdobycze. Traktat paryski zapewnił Turcyi pokój na lat 20, pokój, jakiego Turcya nie miała dotychczas, traktat berliński zaś nie dał jej ani jednego dnia pokoju. Traktat paryski zapewnił sułtanowi niezawisłość, traktat berliński ustanowił w Europie nad sułtanem komisyę europejską a w Azyi zaprowadził opiekę angielską. Traktat paryski dążył do wymiaru słuszności i sprawiedliwości, bez samolubnych ubocznych celów, na kongresie berlińskim odgrywały — jak się zdaje — ważną rolę cele samolubne. Na kongresie berlińskim zachodziła codzienna obawa zerwania, a starcia pomiędzy pojedyńczymi pełnomocnikami tylko z wielką trudnością zdołano zażegnać.

Za powszechną stagnacyę w interesach nie chce Gladstone winić wyłącznie rządu, ale zdaje mu się, że część winy spada na rząd. Niejasna zagraniczna polityka, ciągła niepewność, wojna ciągle grożąca, wszystko to szkodzi handlowi i przemysłowi. Ale także kredyt 6 milionowy spowodował smutne rezultaty, kredyt ten bowiem wyciągnął z kraju nierównie więcej niż 6 milionów. Mowca mniema, że poszło co najmniej 12 milionów. Podstawą polityki Beaconsfielda jest według Gladstona naruszenie konstytucyi angielskiej, dążność do zmniejszenia odpowiedzialności ministrów i zapewnienia koronie bezpośredniego prawa rządzenia. Podstawą polityki liberalnej było: pokój, ład i oszczędność. Niech więc słuchacze przy zbliżających się wyborach uprzytomnią sobie programy obu stronnictw i niech potem głosują według sumienia i najlepszej wiedzy."

KRONIKA

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę przedstawienie teatralne amatorskie. Odegrane będą: „Przyjaciółki" komedya w jednym akcie Korzeniowskiego; „Moja emulacya do panny Maryanny," spiew Bartelsa i „Cicha woda brzegi rwie," komedya w 1 akcie Chęcińskiego. Początek o godz. 8 wieczór.

* **Dzieciobójstwo.** Wczoraj uwięziono Maryę C.. posługaczkę w szpitalu głównym, jako podejrzaną o zbrodnię dzieciobójstwa. Są poszlaki, że jest matką tego dziecięcia, którego szkielet znaleziono dnia 26 z. m. na strychu gmachu szpitalu.

* **Zraniony ciężko** urwanym sufitem w domu pod l. 34 przy ulicy szpitalnej sześcioletni chłopak izraelicki zakończył życie w szpitalu. Ojciec jego także został uszkodzony. Obaj spali w chwili katastrofy na jednem i tem samem łóżku; ojciec jednak ma się już lepiej.

* **Sprzeniewierzenie.** Wczoraj zbiegł ze Lwowa Herman Dünner, krawiec, zamieszkały pod l. 41 przy ulicy Wekslarskiej sprzedawszy wszystkie swoje meble i maszynę do szycia. Poszukiwany jest przez właścicieli magazynów sukni p. W. Jollesa i M. Wolkena od których zabrał suknie do roboty na cenę 100 zł.

* **Nieostrożna jazda.** Na ulicy Dominikańskiej przejechał wczoraj wieczór parobek z browaru Kleinowskiego lekarza dr. K i uszkodził go znacznie. Woźnicę aresztowano.

* **Młody zbieg.** Wczoraj zbiegł z Janowa do Lwowa 10 letni uczeń Adam R., ubrany w siwy surdut i białe pantalony. Rodzice upraszają o odstawienie go do zarządcy zakładu sierot przy ulicy Zielonej.

* **Kradzież.** Wczoraj we dworze Krzywczyckim dobył się niewiadomy sprawca oknem do pomieszkania p. Teofila Wesołowskiego, właściciela Krzywczyc pode Lwowem, i skradł pierścienie złote i łańcuszek z krzyżykiem w łącznej wartości 100 zł.

— **O burzy śnieżnej** w Wiedniu podajemy według ostatnich dzienników wiedeńskich następujące dalsze szczegóły: Dopiero na drugi dzień po katastrofie można było bodaj w przybliżeniu ogarnąć i ocenić rozmiary szkody, jaką w stolicy zrządził śnieg w połączeniu z wichrem. Oprócz drzew uległy pod ciężarem zasp prawie wszystkie dachy szklanne na werandach, klatkach schodowych i pracowniach fotograficznych, oraz mnóstwo gzemsów. Dodać należy, iż obalone lub połamane słupy telegraficzne były żelazne! Spadające drzewa i słupy uszkodziły wiele sztachet, parkanów i murów, a w parku miejskim kioski i altany. Na dworcu kolei południowej zawaliła się pod ciężarem śniegu część ogrzewalni lokomotyw, przyczem jeden robotnik został ciężko uszkodzony. Na ulicach podczas srożącej się zamieci grzęzły w śniegu nietylko wozy z ciężarami, ale nawet próżne, tak, że je następnie rozkopywać musiano. Najsmutniejszy jednak widok przedstawiają, jak już wczoraj opowiadaliśmy, ogrody i parki wiedeńskie. Szkoda w nich zrządzona jest rzeczywiście niezmierną i prawie naprawić się nie da, chyba po dłuższym lat szeregu. Oprócz wymienionych wczoraj, zniszczony jest piękny ogród botaniczny przy wszechnicy, dzieło wieloletniej pracy i zabiegów profesora Fenzla. Najcenniejsze i najrzadsze okazy drzew, jak *eulanthus*, *wellingtonia*, cyprysy i inne osobliwe szpilkowce leżały po burzy na ziemi, a ogród cały wyglądał jak pustynia. W równym stopniu ucierpiał mniejszy cokolwiek ogród politechniki. W Praterze łamane śniegiem i spadające drzewa zagrażały znajdującym się tam budynkom mieszkalnym w takim stopniu, że mieszkańcy musieli je opuścić i schronić się na niezalesione miejsca olbrzymiego tego parku. Zdarzyło się też kilka wypadków ciężkiego uszkodzenia ciała i śmierci oprócz wypadku, którego ofiarą padł agent giełdowy Spitzer, ugodzony spadającym słupem żelaznym w skroń. Pod Wiedniem znaleziono w zaspie kobietę nieżywą, którą zamieć zaskoczyła w drodze na targ. Na jednej z ulic spadający drut telegraficzny ciężko ranił woźnicę. a słup zabił konia. Pewien aresztant, eskortowany do gmachu sądowego ciężko zraniony został od spadającej topoli. Przy moście Rudolfa wicher obalił wóz pocztowy, a w innem miejscu omnibus, nikt jednak przy tem nie poniósł szwanku. Przerwy w komunikacyi kolejowej trwały jeszcze w poniedziałek, głównie z powodu, że porozumienie telegraficzne pomiędzy stacyami było niemożliwe. Dłuższego czasu będzie potrzeba, ażeby odbudować wszystkie zniszczone linie telegraficzne, do czego dla braku odpowiedniej ilości sił roboczych użyć już musiano kilku kompanii pionierów Przerwana jest również komunikacya na Dunaju; w przystani dunajowej jednak na szczęście obyło się bez wypadków.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu senator hr. Richemont, znakomity archeolog, autor dzieła o katakombach rzymskich, przeżywszy lat 45; na pokładzie okrętu *Silesia* pod wyspą St. Thomas sławny optyk i mechanik astronomiczny E. W. Steinheil, przeżywszy lat 48.

— **Znakomity badacz** Afryki, H. Stanley, w tych dniach miał w londyńskiej St. James Hall dwa nader zajmujące odczyty o „Afryce i jej mieszkańcach." Wyraził w nich nadzieję, że w okolicach równikowych Afryki ujrzy jeszcze kiedyś kolonie białych, gdyż ziemia tam piękna i urodzajna, a klimat na wysoczyznach nie jest wcale tak dusząco skwarnym, jakby przypuszczać można. Zwyczaje i obyczaje plemion murzyńskich, zamieszkujących okolice owe, pod wielu względami przypominają obyczaje naszych przodków, a zwłaszcza starożytnych Greków i Rzymian. Wiele z tych plemion odznacza się pięknym typem i niepospolitą zręcznością. Jak niegdyś Achill na grobie Patrokla zabijać kazał psy i niewolników, tak dziś jeszcze czyni na pogrzebach swych krewnych pewien kacyk afrykański. W ogólności murzyn zdradza te same upodobania i skłonności co człowiek białej rasy. Stanley nie wątpi, że kolonizacya białych posunie się od południa Afryki ku równikowi i że koloniści będą zgodnie żyli z murzynami tamtejszymi.

— **Szyr Ali.** Jedno z czasopism angielskich w następujący sposób opisuje emira Afganistanu: Szyr Ali, który, jak wiadomo, liczy obecnie lat 54, jest mężczyzną smukłym a przy tem silnie zbudowanym, wzrostu około półszóstej stopy. Z twarzy przypomina Żyda oryentalnego; wyraz jego zdradza wielką energię i siłę woli w połączeniu z chytrością. Jak wszyscy Afganowie Szyr Ali jest podobno okrutny i krwi chciwy. Ma sławę bardzo dobrego żołnierza, a kiedy bawił na dworze wicekróla indyjskiego w Umballi. zdumiewano się nad jego znajomością wszystkich gałęzi wiedzy wojskowej i wszelkich najnowszych ulepszeń i wynalazków na polu sztuki wojennej. Sam emir pragnie, ażeby go przedewszystkiem uważano za żołnierza i nawet jawnie okazuje wzgardę dla wszystkiego, co nie jest rzemiosłem wojennem. Zewnętrzne jego zachowanie się nacechowane jest prostotą, ale i godnością. Wykształceńszy nierównie od całego swego otoczenia, nie ma zwykłych u monarchów wschodnich uprzedzeń, ale też niestety i zasad nie posiada podobno wcale. Wybitną właściwością jego charakteru jest nieograniczona nieufność, dla tego też na nikogo nigdy się nie spuszcza. Gotów jest, o ile by w tem dostrzegł swej korzyści, złamać każdy układ i poświęcić najlepszego swego sprzymierzeńca i przyjaciela. Rachować umie bardzo dobrze, a nawet ma być wcale nie złym finansistą. Ubiera się skromnie, zazwyczaj jest poważnym, znajduje jednak także upodobanie w żartach.

— **Ślub córki ks. Bismarcka**, Maryi, z sekretarzem legacyjnym hr. Rantzau, ma się odbyć dziś w Berlinie. Wesele będzie ciche, natomiast na recepcyę przedślubną, która się odbyła w poniedziałek (tak zwany u Niemców *Polterabend*) zaproszony był cały świat dyplomatyczny i dworski, ogółem 750 osób. Obchód ślubny odbędzie się nie w kościele, lecz w pałacu kanclerskim, niegdyś książąt Radziwiłłów. Dzienniki berlińskie opowiadają, że pan młody posiada dochodu rocznego 12.000 mark, który powiększony będzie rentą panny młodej do 21,000 mark.

— **Dyrektorowie banku** *City of Glasgow*, którego olbrzymia upadłość dotkliwie dotknęła cały świat finansowy angielski, wkrótce stawać będą przed sądem przysięgłych, oskarżeni o oszustwo i kradzież. Wiele osób, które zostawały w bliższych z upadłym bankiem stosunkach, wyniosło się potajemnie z Anglii, ażeby ujść ławy oskarżonych.

— **Socyaliści** w Moguncyi, po rozwiązaniu ich stowarzyszeń przez policyę, nie chcąc ażeby ich czerwone chorągwie dostały się — do kozy, w tych dniach wśród uroczystego obchodu wrzucili je do Renu!

Notatki literacko-artystyczne.

Znajomość geografii jest w szerszych kołach publiczności naszej tak mało rozpowszechnioną, że z żywem zadowoleniem witamy każdą pracę na tem, wielce u nas zaniedbanem polu. Zdaje się jednak, że w ostatnich czasach spostrzegliśmy, jak szkodliwem jest to rażące pomijanie umiejętności, postępującej szybkim krokiem naprzód i zajmującej w wysokim stopniu cały świat wykształcony, gdyż pojawiło się i w naszem piśmiennictwie kilka prób rozbudzenia w czytelnikach interesu dla geografii. Godne uznania w tym kierunku są szczęśliwe usiłowania autora *Szkiców geograficznych*, Łucyana Tatomira, jak gdyby stworzonego na popularyzatora zdobyczy naukowych, bo władającego gładkiem i obrazowem piórem. Obok niego widzimy pracownika, który podobnie jak p. Tatomir przerzuciwszy się z historyi do geografii, stanął wkrótce na wysokości tej nauki i któremu można rokować, że z czasem zajmie znakomite stanowisko w rzędzie współczesnych geografów. Do tak śmiałego sądu upoważnia nas dzieło jego, wydane świeżo w Poznaniu pt. *Joachima Lelewela zasługi na polu geografii*, w którym p. Stan. Warnka, bo o nim mówimy, obok talentu i zmysłu krytycznego złożył dowód głębokiej nauki i gruntownego obeznania się z rozległą literaturą przedmiotu, a bezstronność zdania umiał połą-

czyć ze szczerem i słusznem uwielbieniem dla znakomitego autora *Badań starożytności*. Przy wspomnieniu o szacownej książce Warnki mimo woli przychodzi na myśl inna, bardzo pożyteczna publikacya, jakkolwiek jest tylko przekładem: Oskara Peschla *Historya wielkich odkryć geograficznych* w XV i XVI wieku, przetłumaczona starannie przez Józefa Tretiaka a wydana co dopiero nakładem księgarni polskiej. Dzieło to zasługiwało na przyswojenie literaturze polskiej, z powodu doniosłości przedmiotu, wartości naukowej i formy przystępnej. Zalety te przyznała już krytyka Peschlowi — ale pewnego przymiotu przyznać mu nie może, to jest bezstronności w sądzie o niektórych badaczach, którzy mu grunt przygotowali, tem samem więc mieli prawo jeśli nie do wdzięczności, to przyprzynajmniej do sprawiedliwszego ocenienia. Znakomity pisarz niemiecki lubo bardzo często korzystał z Lelewela, mianowicie w *Geschichte der Erdkunde*, przy każdej jednak sposobności, wbrew sądowi takich uczonych, jak Wuttke a nawet koryfeusza nowoczesnej geografii, Rittera, uwłacza wielkim jego zasługom i stara się zdyskredytować go w opinii naukowego świata. Źródłem tego niegodnego postępowania była, jak trafnie wykazuje p. Warnka, obrażona duma narodowa. Lelewel stracił łaskę w obliczu Peschla dlatego, że przypisując niemieckiej szkole geograficznej, za którą poszła i włoska, szkodliwe dla nauki, bezwzględne zwycięztwo Ptolomeusza, wyraża się z przekąsem o *bellissimo ingenio Allemanno*, o *begl' ingegni Tudeschi*, admirowanych przesadnie przez Włochów. Pomimo, że Lelewel następnie tłómaczy i poniekąd uniewinnia błędy, popełnione przez geografów XV i XVI wieku, oburzyły te przycinki do żywego Peschla, który, jak mówi Warnka, z szowinizmem podnosi na każdym kroku zasługi Niemców, położone około geografii. Jakiś tam polski uczony śmiał się targnąć na niemiecką naukę i naigrawać się z *bellissimo ingenio* Niemców; za tak bezprzykładną zuchwałość słuszna dać mu się dotkliwie we znaki i odstręczyć od niego czytelników. Celu tego dopiął o tyle, że obecnie w Niemczech przynajmniej nie powołują się na Lelewela i nie zaglądają nawet do dzieł jego, ogłoszonych w francuzkim i niemieckim języku, w skutek czego nie mogą też Niemcy ocenić, ile sam Peschel zawdzięcza polskiemu badaczowi Nie można zaprzeczyć, że jestto wygodnem dla autora *Geschichte der Erdkunde* — ale zarazem wielce szkodliwem dla umiejętności, która nie powinna być pozbawioną ważnych rezultatów poszukiwań Lelewela dla względów, które nie mają z nauką nic wspólnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Literatura gospodarcza.

□ Prace naszych uczonych specyalistów coraz więcej znajdują uznania za granicą. Do dzieł, które zwróciły na siebie uwagę zagranicy, zaliczyć należy dzieło p. Henryka Strzeleckiego pod tytułem *Wykłady na kursie leśniczym we Lwowie*, wydane nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta. Rossyjskie pismo peryodyczne *Leśnoj żurnal*, organ towarzystwa leśnego, wychodzący w Petersburgu. tak się wyraża o pracy profesora naszej szkoły lasowej: „Dzieło p. Strzeleckiego przyniesie rzeczywisty pożytek, i jeżeli niezupełnie, to przynajmniej w wysokim stopniu osiągnie cel zamierzony. Dowodzi ono gruntownej znajomości niemieckiej leśnej literatury i umiejętnego przyswojenia głównych zasad gospodarstwa lasowego. P. Strzelecki uważał za zbyteczne iść śladami innych autorów polskich, piszących o leśnictwie, którzy rozprawiają Bóg wie o czem, a nie o leśnictwie, ale przeciwnie, biorąc za podstawę najlepsze dzieła niemieckie, stworzył całość oryginalną do potrzeb leśnictwa polskiego zastosowaną. Szczególniej interesującym jest podział leśnej nauki na cztery główne działy: użytkowania z lasów, ochrony lasów, urządzenia i zarządu leśnego. Zapewne, że podział taki jest cokolwiek dowolnym, lecz zasady jego objaśnione bardzo dobrze, łącząc w jedną całość dwie części nauki, jakiemi są odnawianie lasów z ich użytkowaniem. pokazują czytelnikowi ten nierozdzielny łańcuch jaki powinien istnieć między rąbaniem lasu, czyli wyciągnięciem zeń możebnego dochodu, a odnową lasu na tej samej przestrzeni, o ile się da, w najmniej kosztowny a naturalny sposób. Chciał on przekonać przyszłych gospodarzy lasów, aby rozważnie brali się do tego gospodarstwa, mając na uwadze dwa powyżej określone cele. Rozdzielając naturalny sposób wznowienia lasów od sztucznego powszechnie w Niemczech używanego, autor dał pierwszeństwo naturze, przynajmniej co się tyczy lasów galicyjskich i innych w tem położeniu będących. Skutkiem tego i nauka o gospodarstwie leśnem musi się rozpoczynać od nauki rąbania lasów, tudzież tworzenia naturalnych zagajników, w czem nie podziela opinii leśników niemieckich a tem samem odstępuje od metody np. takiej powagi w rzeczach leśnictwa jaką jest Karol Hauer...“ Jednem słowem recenzent *Leśnego Dziennika* przyznaje bardzo wysokie zalety dziełu p. Strzeleckiego, nazywając go jedynym przewodnikiem dla wszystkich właścicieli lasów, dla uczącej się młodzieży i urzędników leśnych, z którego mogą czerpać wszelkie wiadomości w tej gałęzi gospodarstwa, tembardziej, że autor przytacza mnóstwo dzieł obcych, z których potrzebujący bliższych objaśnień w każdej materyi poinformować się mogą. Ocenę swoją kończy *Dziennik Leśny* temi słowy: „Głęboka znajomość współczesnej literatury leśnej dała możność autorowi przedstawienia wykładanej przez niego nauki w najwyższym jej rozwoju, co bardzo rzadko spotyka się u innych autorów trzymających się starej rutyny. Z dokładnego zaś i gruntownego zbadania dzieła pana Strzeleckiego, dochodzimy do ostatecznego wniosku, że praca ta jest pożądanem zjawiskiem na polu polskiej literatury leśnej i że z tego powodu niewątpliwie zajmie w niej jedno z najpierwszych stanowisk.“

Jako dalszy ciąg prac p. H. Strzeleckiego i innych profesorów krajowej szkoły leśnictwa mamy dwutomowe dzieło *Przewodnik dla Leśniczych*, zbiór wiadomości z gospodarstwa lasowego, już jako całość obejmującą rys leśnictwa ze wszystkiemi pomocniczemi do niego naukami.

Dzieło to, przeznaczone głównie dla młodzieży poświęcającej się zawodowi leśnemu, składają następujące działy: 1. Krotki rys meteorologi z poglądem na klimat przez Dr. T. Staneckiego; 2. Botanikę przez W. Tynieckiego, z uwzględnieniem przeważnie botaniki leśnej. 3. Pożyteczne i szkodliwe zwierzęta w gospodarstwie lasowem przez Dr. Z. Romera. 4. Arytmetykę. 5. Geometryę — przez Dr. Staneckiego, a 6. w drugim tomie kompletny wykład o gospodarstwie leśnem, podług wskazanych w krytyce „Leśnego dziennika“ poglądów z zastosowaniem do potrzeb leśnictwa galicyjskiego.

Dział ten opracowany przez pana H. Strzeleckiego wyczerpuje wszystkie wiadomości niezbędnie potrzebne dla racyonalnego prowadzenia gospodarstwa leśnego u nas, i składa się z trzech głównych części, z których jedna ma za przedmiot odnowienie lasu, druga użytkowanie lasu, a trzecia ochronę lasów. Jakolwiek specyaliści niemieccy, którzy pod względem kultury lasów hodowanych w innych zupełnie warunkach niż u nas — mogliby pod względem ścisłości naukowej coś temu traktowaniu przedmiotu zarzucić, to jednak Przewodnik dla leśniczych, jako jedyne i pierwsze dzieło w tym rodzaju po polsku wydane, może i powinno uczącej się młodzieży, urzędnikom i oficyalistom leśnym, tudzież właścicielom lasów oddać nieocenione usługi. Gdy w większej części Galicyi gospodarstwo leśne stanowi najważniejszy dochód z dóbr ziemskich, dzieło, traktujące ten przedmiot praktycznie i ze znajomością fachową, szczegolniej w materyi racyonalnego użytkowania, będzie długi czas jeszcze prawdziwym kierownikiem w nauce leśnictwa. P. Strzelecki, dając praktyczne wskazówki w każdej części gospodarstwa leśnego, przedewszystkiem miał na oku obecny stan leśnictwa naszego, i pod tym względem rady jego i wskazówki mają rzetelną wartość. Kilkanaście tablic rycin, tudzież zamieszczone w tekście figury dokładnie objaśnią interesowanych z wykładaną metodą leśnictwa i nauk pomocniczych, tak że nawet mniej specyalnie wykształcony leśnik potrafi w danym wypadku zarządzić czynności odpowiednio dla niego potrzebne.

Nafta i okowita.

|.| **Wiedeń**, 3go listopada. (*Korr. Gaz. Lw.*) Niezwykle mdłe od wielu tygodni usposobienie w handlu naftą i ceny dochodzące prawie już anomalii wciąż jeszcze trwają, i mimo nowej zniżki transakcye ograniczają się na niezbędnem zapotrzebowaniu. W Ameryce, jak powiada sprawozdanie nasze z Nowego Jorku, nie spodziewają się rychłej zmiany co do cen i przypisują to niemniej obfitemu zaopatrzeniu składów, jak panującym tam obawom zawichrzeń finansowych w Europie. A jednak dodaje sprawozdanie, że gdyby, jak zimą dziac się zwykło, produkcya nagle zmniejszyć się miała w sposób dotkliwy, natenczas i w cenach równie nagła mogłaby nastać zmiana. Produkcya amerykańska w wrześniu wynosiła 40 900 barył na dzień (baryła po 40 galon). Zapasy tamtesze w dniu 1 października wynosiły 4,496 689 barył.

Z wszystkich portów Unii wywóz po dzień 15go października wynosił:

w roku	1878	galon	257,753,707
„ „	1877	„	269.716.426
„ „	1876	„	200.728,204
„ „	1875	„	189.566.552
„ „	1874	„	197,509,372

Z samego portu nowojorskiego wywieziono po dzień 15 października 176 138.949 galon (w r. z 192,963,337); w tygodniu zaś od dnia 8go do dnia 15go października wywieziono 5.649.545 galon, z których na porty europejskie przypadło 3.817,643 galon mianowicie 3.632.897 galon towaru rafinowanego (do Tryestu 149.476, do Bremy 670,333, do Gdańska, Hamburga i Rotterdamu razem 1,477,909). a 184.746 galon towaru surowego (do Passages w Hiszpanii i do Dublina.)

Notujemy:

w Wiedniu za 50 kilo z cłem z dworca: dnia 27go października 8.75, dnia 3go listopada 8·75 zł.;

w Tryeście za 100 kilo bez cła: dnia 26go października 12·75, dnia 2go listopada 12.75 zł.;

w Bremie za 50 kilo dnia 26go października 9, dnia 2go listopada 8·90 mrk.;

w Hamburgu za 50 kilo dnia 26go październ. 9.20, dnia 2 listopada 9 mrk.;

w Now. Jorku za galonę (2.8 kilo), d. 26go październ. $9^1/_4$, dnia 2go listopada $9^1/_8$ ct. pap.

W handlu okowitą na naszem targowisku cena uległa dalszej zniżce, ale w ciągu tygodnia znów poprawiła się nieco w skutek żywszego chwilowo popytu, który jednak w drugiej połowie tygodnia ustąpił zupełnemu zastojowi: mimo to owa mała zwyżka utrzymuje się, lubo tylko nominalnie. W Peszcie tendencya zniżkowa czyni postępy. Tak samo pogorszyła się nieco sytuacya na targowiskach niemieckich. Że zaś co do Paryża słusznie nie dowierzaliśmy trwałości polepszenia które zaznaczyć nam przyszło w sprawozdaniu ostatniem, dowodzą notowania z tego tygodnia.

Notujemy:

Wiedeń	26 paźdz.	28.75-28.50,	2 listop	28.50	zł.
Peszt	„ „	28 28 25	„ „	27-27.50	„
Wrocław	„ „	49	„ „	48.40	mrk.
Szczecin	„ „	51.30	„ „	51.20	„
Berlin	„ „	51.90	„ „	52	„
Paryż	„ „	61.75	„ „	60.50	frk.

Wiedeń, 4 listopada. (*Tel. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rogatego w St.-Marx spędzono razem 1938 sztuk; mianowicie: towaru galicyjskiego 876, węgierskiego 929 i niemieckiego 133 sztuk. Na środę zapowiedziano 1431 wołów z kontumacyi. Obrót nie był bardzo ożywiony z powodu braku kupców z prowincyi. Płacono: za galicyjskie bydło z obory 56—59 zł., za węgierskie 54—61 zł., za niemieckie 57—60 zł., za krowy 52—58 zł., za buhaje 50 do 53 zł., za galicyjskie woły z pastwiska 52—55zł., za węgierskie 46 do 50 zł., za bawoły 40—45 zł. od 100 kilogr.

OSTATNIA POCZTA

W okręgu Rzeszowskim większych posiadłości wybrani zostali w miejsce p. Ludwika Skrzyńskiego i p. Józefa Badeniego pp. Karol hr. Scipio i Henryk Kieszkowski posłami na sejm krajowy. Obaj kandydaci otrzymali po 58 głosów. Reszta głosów padła na dr. Rybickiego.

W okręgu Kołomyjskim większych posiadłości wybrany został w miejsce hr. Golejewskiego, deputowanym do Rady Państwa p. Ludomir Cieński 47 głosami na 52 głosujących.

Generał broni br. Filipowicz wydał z powodu powrotu VI dywizyi piechoty fmp. Tegetthoffa z Bośnii do monarchii. następujący rozkaz dzienny: „*Serajewo* 25 października. W skutek najwyższego rozkazu Jego Mości Cesarza rozpocznie się powrót VI dywizyi piechoty do monarchii a mianowicie do generalatu gradeckiego dnia 27 t. m., w którym to dniu wyruszy pierwszy oddział tej dywizyi, a 30 t. m ostatni oddział. Wojska tej dywizyi. jako część składowa XIII korpusu oddane zostały przy końcu lipca r. b. pod moje rozkazy, w celu pokojowego zajęcia Bośnii. Każdy z żołnierzy przejęty był obowiązkiem spełnienia z uległością w duchu pokojowym Najwyższego rozkazu. Ale stosunki zmieniły się wkrótce i już w trzecim dniu marszu stały wojska XIII korpusu niespodziewanie naprzeciw powstańców, ożywionych dzikim fanatyzmem. Generałowie, oficerowie sztabowi, oficerowie starsi, i każdy z żołnierzy potrafił natychmiast zastosować się do nowego położenia, każdy był ożywiony najpiękniejszem usiłowaniem, ażeby pokonać trudność i niedostępnośc pola walki i ażeby otrzymać dobrą sławę wojsk cesarskich chociażby z największem poświęceniem. **Skutek nie zawiódł.** Objawił się on w czynach świetnych a zupełne uznanie Najwyższego wodza dostało się w udziale nam wszystkim w kilkakrotnych Najwyższych pismach odręcznych i przez najłaskawsze wynagrodzenia, które teraz najobficiej spłynęły.

Generałowie, oficerowie i żołnierze VI dywizyi! Równie wielką jak wdzięczność dla Najwyższego Pana Naszego, jest podniosłe nasze poczucie żołnierskie: że wśród najtrudniejszych, jakie tylko sobie wyobrazić można, stosunków, wśród wszelkiego rodzaju niedostatku, wśród bezprzykładnej walki z niepogodą spełniliśmy swój obowiązek, powaliliśmy nieprzyjaciela o ziemię, i wywiązaliśmy się z naszego zadania. Jako dowódzca armii wyrażam wam jeszcze raz moje najzupełniejsze uznanie; jako ten, który was prowadził do boju, składam wam moje osobiste, najgorętsze podziękowanie. Bitwy pod Kosną, Maglajem, Zepcami, Belalowaczem a przedewszystkiem szturm na Serajewo i zdobycie tego miasta łączą nas na zawsze pięknym węzłem wiernego, szlachetnego koleżeństwa wojskowego! Pamiętajcie o niem i nadal, zachowajcie w przyjaznej pamięci swojego dowódzcę, który was wszystkich obejmuje swem sercem, który nasze wspólne działanie i czyny, osiągnięte razem sukcesy przechowa w swem sercu jako najszczytniejsze i najpiękniejsze wspomnienie swego życia. Generałowie, oficerowie i żołnierze VI dywizyi. Bądźcie zdrowi! *Filipowicz* m. p. fmp“.

Generał Filipowicz jeszcze w tym miesiącu powróci z Bośnii na swe stanowisko do Pragi. *Polit. Corresp.*, *Budap. Corresp.* i *Pesther Loyd* umieszczają w tej sprawie równocześnie komunikat następujący: „Po stłumieniu zbrojnego powstania na całej przestrzeni okupowanego terytoryum, sytuacya przybrała kształt taki, że można było przystąpić do rozległej demobilizacyi i zwinięcia wszystkich niekoniecznie potrzebnych komend, sztabów i instytucyj armii. Słuszność nakazuje przyznać, że w tem dążeniu do oszczędności znajdowano zawsze u naczelnego komendanta armii uprzedzającą gotowość i poparcie. Nabyte przez naoczne studya przeświadczenie, że spodziewać się można utrwalenia normalnych i pokojowych stosunków w Bośnii i Hercegowinie, skłoniło generała broni Filipowicza, jak z pewnego źródła słychać, do tego, że wcześniej, niż przypuszczano, powierzone sobie pierwotnie zadanie przedstawił jako rozwiązane, i dołączył do tego prośbę, aby już teraz powrócić mógł na posadę komenderującego w Pradze, która z szczególnej łaskawości Najj. Pana została mu zarezerwowaną. Generał Filipowicz jest zdania, że komenda armii z całym aparatem już teraz bez obawy może być rozwiązaną, że na jej miejsce na wzór komend terytoryalnych istniejących w Austryi, mniej kosztowna władza militarna może być ustanowioną, i że ze względów oszczędności nawet generalna komenda armii może być zastąpioną organem mniej skomplikowanym. Sprawa ta nie wyszła dotychczas ze stadyum wniosku, w powyższym duchu postawionego. Ponieważ nie chodzi tu o doniosłą zmianę systemu, lecz poprostu o zastosowanie środka oszczędności i kwestyę personalną, której odpowiednie załatwienie nie napotka zapewne na żadne przeszkody, przeto zarząd wojenny zajmie się prawdopobnie rychło rozważeniem tych wniosków dotychczasowego naczelnego wodza wojsk okupacyjnych, a nie wątpimy także, że sprawa ta znajdzie wkrótce przyjemne zarówno dla ministra finansów jak i dla barona Filipowicza rozwiązanie“.

Zeszłej soboty, pisze 30 paźdz. sprawozdawca *Polit. Corr.* ze Stambułu, złożył Savfet basza hr. Zichy wizytę, która trwała blisko dwie godziny. Celem tych odwiedzin było przedewszystkiem stwierdzić, że stosunki między Austryą a Portą pomimo ostatnich wypadków są dobre i przyjazne a powtóre uzyskać o ile można formalne przyrzeczenie, że rząd austryacki nie zamierza Porcie w tej chwili robić kłopotów w sprawie Mitrowicy. Porcie wiele zależy na uzyskaniu takiego przyrzeczenia, albowiem mogłaby wtedy rozporządzać swobodnie wojskami w Albanii i Macedonii skoncentrowanemi i użyć ich do stłumienia bułgarskiego powstania. W dolinie Wardaru stoi obecnie 40.000 wojska, a temi dniami wysłano tam jeszcze 6 nowych batalion. Zadanie stłumienia buntu Bułgarów poruczone zostanie energicznemu i bezwzględnemu komendantowi Saloniki Salih baszy, który w kampanii przeciw Rossyi służył w armii naddunajskiej pod Mehemetem Alim i Sulejmanem baszą a następnie wysłany był na Kretę, gdzie odznaczył się tak wielką srogością przy tłumieniu powstania, że na wniosek konsula angielskiego Sandwitha został odwołany.

Jeżeli ze zgodnego postępowania ambassadorów angielskiego i francuzkiego w Stambule wysnuć można jakie wnioski, to wieść o aliansie francuzko-angielskim w kwestyi wschodniej nie byłaby bezzasadną. *Polit. Corresp.* donosi, że delegowani Bułgarów macedońskich, którzy przybyli do Stambułu ze znaną petycyą, byli przyjmowani przez wszystkich ambasadorów z wyjątkiem angielskiego i francuzkiego. Delegowanym z Filipopola udało się jakimś sposobem dostać się do p. Layarda, ale ten przyjął ich w sposób odejmujący wszelką otuchę: „Otrzymałem, rzekł p. Layard, wasze *memorandum* i posłałem je memu rządowi. Chcieliście widzieć się ze mną, ale ja oświadczam wam z góry, że wszystko, co mi powiecie, uważać będę za niebyłe. Niepodobna mi żywić jakiejkolwiek sympatyi dla waszego narodu. Bułgarzy w 4 miesiącach popełnili więcej zbrodni niż Turcy w ciągu 4 wieków." Gdy delegowani bułgarscy zabierali się do odejścia, zabrał Layard ponownie głos i rzekł: „Wiem, że probowaliście widzieć się z p. Fournierem (ambasador francuski.) Dajcie sobie spokój. Nie potrzebujecie mówić z nim, gdyż powie on wam to samo, co ja." Książe Łabanow miał już sposobność zaznaczyć, że to usposobienie posła francuskiego nie jest mu obce. Mówiąc wobec kilku osób o przecenianiu powstania bułgarskiego przez Portę, dodał z goryczą, że dwaj ambasadorowie, których bliżej oznaczać nie potrzebuje, przyczynili się do wpojenia w Portę przekonania, że ruch Bułgarów popierany jest przez władze rossyjskie.

Wielką wagę przypisujemy do układów o pożyczkę, które rossyjski minister finansów Greigh prowadzi obecnie za granicą. Od rezultatu tych rokowań zależeć będzie w znacznej części postawa Rossyi na Wschodzie, przynajmniej w najbliższej przyszłości. Owóż, jeśli doniesienia prywatne prawdę mówią, to p. Greigh i w Berlinie nic nie wskórał. Wobec tego liczyć można na zwrot pokojowy w polityce rossyjskiej.

Agencyi Havasa donoszą z Filipopola: Komisya europejska mianowała jednogłośnie inspektora banku ottomańskiego Schmidta naczelnym dyrektorem finansów w Rumelii wschodniej. Komitet finansowy przedłożył wniosek wzywający prezesa tej komisyi, aby uwiadomił władze rosyjskie o mianowaniu Schmidta i zawezwał je, aby oddały temuż kasę i archiwa finansowe Rumelii a oraz zażądał spiesznego załatwienia tego wniosku. Członkowie rossyjscy komisyi odrzucili uznanie nagłości wniosku.

Korespondent nasz stambulski w liście wczorajszym doniósł, że były wódz powstania rhodopskiego, p. Saint-Clair, bawi teraz w Skutarach. Potwierdza to korespondent stambulski *Politische Correspondenz*, dodając, że St. Clair tylko dlatego powrócił do stolicy tureckiej, aby z polecenia rządu angielskiego sformować 50000 korpus z Czerkiesów i innych ochotników i operować tym korpusem w Afghanistanie. W tym celu miał St. Clair otrzymać od rządu angielskiego 100.000 ft. szterl. za pomocą których zwerbował już między powstańcami rhodopskimi 10.000 ludzi, dając każdemu po 2 fnt. szterl. na rękę i biorąc obowiązek starania się o ich rodziny. Obecnie werbować ma St. Clair ochotników między Czerkiesami osiedlonymi w Małej Azyi.

Rossyanie z drugiej strony wysyłają emirowi Afghanistanu pomoc nietylko w broni i pieniądzach ale także w ludziach. Oficerowie rossyjscy w Adryanopolu opowiadają, że rząd rossyjski nie będzie robił żadnych trudności tym żołnierzom wysłużonym, którzy zechcą zaciągnąć się w służbę emira. Dotychczas udzielono już 200 oficerom i 4—5 000 żołnierzom pozwolenia na udział w wojnie afgańskiej. Słychać nawet, że znany z ostatniej wojny tureckiej, gen. Skobelew, udać się ma do Afghanistanu.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy telegramów.

Odpowiedzialny redaktor Władysław [illegible]

NADESŁANE

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Medycyny, chirurgii i położnictwa
Dr. Władysław Bylicki,
i asystent kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Madurowicza w uniwersytecie Jagiellońskim, mieszka przy ulicy Jagiellońskiej L. 16 (dom dawniej Stechera) i ordynuje od 11 do 1 godziny.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 6 listopada 1878 o godz 7 rano.

Barometr 724.4mm. Psychrometr suchy 3.4°C. Psychrometr wilgotny 2.1°C. Prężność pary 4.[illegible]mm. Wilgoć 78%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE3. Ozon 8. Opad. w mm. z ostatnich 24 godzin —. Temperatura powietrza + 2.8°R. Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 listopada 1878.

Hotel George'a

Pp. J. Jaruntowski z Załanowa. E. Kohn z Genewy. J. Vollerin z Paryża. A. Heinemann z Wrocławia.

Hotel Angielski.

Pp. W. Kruszewski z Chorobrowa. T. Wasilewski z Sinkowa S. Wyszacki z Rossyi. W. Aulich z Łacka. J. Wiśniewski z Ciemierzyńca.

Hotel Lazarusa.

Pp Dr. F. Kalech z Żółkwi. S. Smielowski z Siedliszowic. W. Wojciechowski z Buska. W. Trojanowski z Doliny. L. Wędziński z Kołomyi. J. Miejski z Lupinki. J. Kiesler z Nowosielic.

Hotel Europejski.

Pp. D. Antoniewicz z Kołomyi. W. Gniewosz z Konta.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Romanowski z Piotrkowa. P. Sławiński z Kleczy. E. Hoszowski z Drohowyża.

Hotel Krakowski.

pp W. Stradański z Nadwórny. A. Węgrzynowicz z Drohobycza.

Hotel Kuhna.

Pp. E. Pawlikowski z Siedlisk. J. Szymański z Stryja. W. Wołoszyński z Nadwórny.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. Onyszkiewicz do Zborowa. W. Bogusławski do Warszawy. K. Cetwiński do Stanisławowa. I. Kowalski do Bircza. A. Librowisz do Podwołoczysk J. Rusiecki do Brodów W. Szymanowski do Warszawy.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minnt 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwow, dnia 5 listopada 1878.

	płacą złr.	płacą ct.	żądają złr.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	50	237	
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	23	—	125	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	248	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	20	85	90
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	20	85	9[illegible]
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	—	90	75
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	[illegible]8	75	90	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.		—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.			—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% w. a.	82	50	83	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	[illegible]0	75
5. Losy Miasta Krakowa	4	50	[illegible]5	50
„ Stanisławowa	19	50	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	45	5	54
Dukat cesarski	5	48	5	58
Napoleondor	9	36	9	45
Półimperyał	9	60	9	72
Rubel rossyjski srebrny	1	73	1	83
„ „ papierowy		15	1	17
100 marek niemieckich	57	50	58	50
Srebro	99	50	101	—
Kupony w srebrze	99	25	100	50

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 2 listopada 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60.40	60 55
luty-sierpień	6[illegible].40	60.55
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	62.—	62 20
kwiecień-październik	62 —	62 20
Losy z roku 1839 całe	336 —	338 —
„ „ 1839 piąta część	333 —	—.—
„ „ 1854 po 250 złr.	1[illegible]6 —	106 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.25	112 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121 —	121 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	140 75	141.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	139 75	140 25
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.—	141 —
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97 25	97 50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	[illegible]0.5	1.[illegible]0
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102 50	103 —
Bukowiny	79 50	80 50
Galicyi	82 5[illegible]	83.—
Niższej Austryi	1[illegible]4 [illegible]0	[illegible]05 —
Siedmiogrodu	72 90	[illegible]3 50
Węgier	78 25	79 50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. [illegible]	97 —	97 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	224 25	224 50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	745	755 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	.—
Gal. bank. d handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	783.—	785.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	481.	483 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	156 75	157.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł. w srbr.	—.—	.—
Półk [illegible] po 1000 zł	1995 —	2000 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	235.—	235 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	124 —	1[illegible]5 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k	255.	255 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.25	68.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	— —	—.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90 —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	109.75	110.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.75	93 25
„ „ „ „ w 20 „ 7%	95 50	96 50
„ „ „ „ w 36 „ 5%	87 50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79 50	—.—
„ „ „ po 5%	85 25	85 50
„ „ „ po 5% w . . . tach zwrotne	85 25	85 50
Gal. banku hipot. po 6%	90 —	90 50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	88.50	89 —
Tow. kred. miejs. lw. w [illegible] wyl. po 6%	—.—	
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93 25	93 75
„ „ „ po 5%	86 —	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	66.—	66.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł 5% w srebr.	— —	— —
Kol. [illegible] 100 zł m. k.	[illegible]01 75	[illegible]02 25
„ 100 zł. w. a.	95 [illegible]0	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po [illegible] I.	99 75	100.25
„ II.	97 75	98.—
„ III.	[illegible]5.50	[illegible]6.—
„ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. em. [illegible] zł. 5% w srebrze z r. 18[illegible]	76 50	77 —
z r. 18[illegible]7	78 25	78 50
z r. 18[illegible]	68 75	69 25
z r. 1872	—.—	65 50
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	62.75	63.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł.	160.—	1[illegible]0.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28 75	29 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 [illegible]	92 50	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14	14 [illegible]0
Losy miasta Krakowa	14 75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28 —	28 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27 50	27 [illegible]5
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	[illegible]4 50
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 25	34 60
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	19 50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł m. k.	117.75	118 25
„ „ 50 zł m. k.	6[illegible]	63 —
Waldsteina po 20 zł m. m.	[illegible]2 50	23. —
Windischgrätza po 20 zł m. k.	27.50	28 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. n.	—	—
Frankfurt za 100 [illegible]	—	
Hamburg za 100 m[illegible] w. p. n.	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	117 15	117 45
Paryż za 100 fr.	46 60	46.70
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.58.—	5 59.—
„ pełnej wagi	5.5[illegible] —	5.58 —
Korona		—
20-frankówka	9.39.—	9.40.—
Rossyjski imperyał	9.66 —	9 68.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	10[illegible] —	100 10

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 2 listopada 1878

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	6[illegible]	40
„ „ w srebrze	62	—
Renta w złocie	70	95
Losy pożyczki z roku 18[illegible]0	112	25
Akcye banku austryo-węgierskiego	783	—
„ kredytowego	224	25
Londyn	117	15
Srebro	100	—
Napoleondor	9	39
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	57	95

Dziennik Urzędowy.

(6426 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10428. C. k. Starostwo w Brodach podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 grudnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. starostwie publiczna sprzedaż następujących w obrębie gminy katastralnej Suchowola położonych do erekcyi rzym katolic. probostwa w Brodach należących gruntów a to: 1 roli pod l. kat. 1017 w przestrzeni 26 morgów 780 kwadr. sążni 2 roli pod l. katastralną 1018 w przestrzeni 5 morgów 1500 kwadr. sążni, i 3 części łąki pod l. kat. 1022 w przestrzeni 13 morgów 1455 kwadr. sążni.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2845 zł. w. a.

Chęć kupienia mający mają przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum kwotę 284 złr. 50 ct. w. a. złożyć.

Powyższe grunta zostaną sprzedane tylko wyżej lub za cenę szacunkową.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tutejszem c. k. starostwie w godzinach urzędowych.

C. k. starostwo

Brody dnia 22 października 1878.

(6159 1—3) **Edykt.** L. 34711.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem nieobecnych Władysława i Iwona Pieniążków, tudzież Władysławę Łukawską i Marcelę Pieniążek, że celem doręczenia tymże uchwały z dnia 30 marca 1878 L. 15708 dozwalającej przymusową sprzedaż dóbr Brzana dolna w powiecie Grybowskim położonych, na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumie 1303 złr. 28 ct. wa kuratora w osobie adwokata Dra. Romanowskiego z zastępstwem adwokata Dra. Majewskiego ustanowiono.

Lwów dnia 13 lipca 1878.

(6432 1—3) L. 5082.

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie tudzież przy sądach powiatowych w Bochni Wieliczce, Skawinie i Gorlicach, opróżnione zostały posady adjunktów z płacami systemizowanemi.

Podania o te lub inne przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące posady adjunktów wnosić należy w terminie dni 14 od dnia trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" do właściwego prezydyum sądu kolegialnego.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków 24 października 1878.

(5938 2—3) **Edykt.**

L. 6047. Zawiadamia się Anastazyę Cinnyk, że dnia 10 września 1854 zmarł w Dworzyskach bez ostatniej woli rozporządzenia Wasyl Tracz także Cinnyk, zwany, po którym między innemi także Anastazya Cinnyk przez głowę swej matki Horpyny zamężnej Kutny do dziedziczenia jest powołaną.

Gdy miejsce pobytu Anastazyi Cinnyk nie jest wiadome, wzywa się ją niniejszem, aby się w przeciągu jednego roku rachując od daty tego edyktu zgłosiła w tutejszym sądzie i oświadczenie do spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe po Wasylu Traczu ze spadkobiercami, którzy się zgłosili, i z ustanowionym dla Anastazyi Cinnykowej kuratorem Bazylim Traczem przeprowadzonem zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany dnia 18 sierpnia 1878.

(6115 1—3) **Edykt.**

L. 10528. Ck. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości iż na zaspokojenie wierzytelności Prywy Stolbachowej w ilości 197 zł. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 26 listopada 1878, 10 stycznia i 18 lutego 1879, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa publiczna licytacya realności pod n. 766 w Leżajsku położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Ignacego i Rozalii Rzucidłów należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej a na trzeciem i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 23 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej. Leżajsk, 12 września 1878.

(6081 1—3) **Edykt.**

L. 23590. Ck. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w sprawie Jonasza Frenkla przeciw Ernestynie Hryniewskiej o zapłacenie 1500 zł. wa. zpn. uchwałą z dnia 19 stycznia 1878 l. 2261 egzekucyjne oszacowanie $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{4}$ części dóbr dobra Kalikstówka zwanej, dłużniczki Ernestyny Hryniewskiej własnej dozwoloną została.

Uchwałę powyższą doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Ernestynie Hryniewskiej, do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Bobownika z zastępstwem adwokata dra Gajewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywa się zatem niniejszym edyktem Ernestynę Hryniewską, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w tut. sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosiła, i celem przestrzegania swoich praw zbiorowych użyła środków, gdyż inaczej wynikające mogące z zaniechania skutki niekorzystne sobie przypisać będzie musiała.

Z ck. sądu kr jowego.
Lwów, 18 maja 187-

(6597 1—3) **Edikt.**

Zl. 5391. Am 15 November, 13 Dezember 1878 und 14 Jänner 879 jedesmal um 10 Uhr Früh wird hiergerichts die öffentliche Feilbiethung der in Rozniatów sub. Nr. 223 gelegenen der liegenden Nachlaßmasse nach Mordko Gelobter gehörigen nicht intabulirten Realität zur Hereinbringung der Summe von 220 fl. zu Gunsten des Isaak Braver vorgenommen werden.

Der Ausrufspreis beträgt 1000 fl. Das Vadium 10 prc.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen in der Registratur,
Rożniatów 27 September 1878.

(6600 1—3) **Edykt.**

L. 5943. C.k. sąd powiatowy w Żółkwi uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej masy spadkowej Mortka Feder przeciwko Michałowi Karczmar o 46 zł. 39 ct, zpn. odbędzie się licytacya gospodarstwa gruntowego pod lk. 294 w Knuśnie w trzech terminach, dnia 11 listopada, 2 grudnia i 16 grudnia 1878 każdym razem o 9 godz. rano.

Cena szacunkowa wynosi 69 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Żółkiew dnia 28 września 1878.

(6595 1—3) L. 3672.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Feliksa w ilości 150 zł. zpn w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność dłużnika Hermana Salcera własna, pod l. 291 w Milówce położona w trzech terminach dnia 13 listopada, dnia 19 grudnia 1878 i dnia 30 stycznia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 2000 zł. a wadyum 200 zł.

Gdyby na żadnym z powyższych terminów sprzedaż za lub wyżej ceny szacunkowej nie nastąpiła, w celu ułożenia lżejszych warunków licytacyi wyznacza się termin na dzień 30 stycznia 1870 o godz 11 przed południem.

Milówka 2 sierpnia 1878.

(6601 1—3) L. 7834.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu Nowosądecka rozpisuje niniejszem licytacyę na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego od mięsa bezwarunkowo na rok 1879 lub warunkowo na czas od 1 stycznia 1879 do końca grudnia 1879 z milczącem odnowieniem na dalszy drugi i trzeci rok 1880 i 1881 lub bezwarunkowo na trzy lata 1879, 1880 1881 w następujących okręgach dzierżawnych a to:

Ciężkowickim z miejscowością Jamną z ceną wywołania . . . . 1655 zł.
Gorlickim z ceną wywołania . . . . . . 4500 zł.
Kroscieńkowskim z ceną wywołania . . . . 1725 zł.
Mszanie dolnej z ceną wywołania . . . 1515 zł. 25 ct.
Muszyńskim z ceną wywołania . . . 1851 zł. 55 ct.
Myślenickim z ceną wywołania . . . . 1800 zł.
Nowotarskim z ceną wywołania . . . . 2507 zł.
Starosądeckim z ceną wywołania . . . 2475 zł. 24 ct.

Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu Nowosądeckiej co do okręgów: Ciężkowickiego i Gorlickiego dnia 18 listopada 1878, co do okręgów: Krościenko, Mszana dolna i Nowytarg dnia 19 listopada 1878, co do okręgu Myślenickiego dnia 20 listopada 1878, co do okręgu Muszyńskiego i Staro-sądeckiego dnia 21 listopada 1878.

Oferty pisemne zapieczętowane i zaopatrzone 10 prc. wadyum mogą być wniesione do godz. 9 przed południem dnia ustnej licytacyi.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu i c. k. Nadzorów straży skarbowej Nowosądeckiego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Nowy Sącz dnia 2 listopada 1878.

(6599 1—3) **Obwieszczenie.**

L 5950. Ze strony ck. sądu powiatowego w Zbarażu podaje się do wiadomości, że w dniu 18 listopada, 19 grudnia 1878 i 1 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności nr. 41 w Bazarzyńcach ciała tabularnego niestanowiąca należąca do Maxyma Zyty celem ściągnięcia kwoty 11 zł. w. a. z przynależytościami na rzecz Majera Jolles.

Cena szacunkowa wynosi 226 zł, zakład 22 zł. 60 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 20 września 1878.

(6583 1—3) L. 13558.

Obwieszczenie licytacyi.

Dnia 20 listopada 1878 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie licytacya celem wydzierżawienia IV i Vtej sekcyi prawa propinacyi przysługującego kameraluemu państwu Dolińskiemu na okres trzechletni t. j. od 1 stycznia 1879 do końca grudnia 1881.

Pomienione sekcye obejmują następujące miejscowości i ceny wywołania:

IV Sekcya obejmująca miejscowości „Strutyn niżny" z ceną fiskalną jednorocznego czynszu dzierżawnego w kwocie . . 740 zł.
V. Sekcya obejmująca miejscowości Lopiankę, Grabow i Ilemię z ceną fiskalną jednorocznego czynszu dzierżawnego w kwocie 650 zł.
Razem 1390 zł.

Główne warunki licytacyi są:

1. Czynsz dzierżawny opłaca się miesięcznie z góry a kaucya składa się w wysokości ofiarowanego półrocznego czynszu dzierżawnego w gotówce lub papierach państwowych, z wykluczeniem kaucyi hipotekarnej.
2) Licytować można tylko zapomocą ofert pisemnych, które zaopatrzyć w 10 prc. wadyum ceny wywołania i najdalej do 28 listopada 1878 do godziny 6 wieczór na ręce naczelnika c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie wnieść należy. przyczem się zauważa, że oferent ma w ofercie wyrazić, że warunki licytacyi są dokładnie mu znane i że się tym bezwarunkowo poddaje.
3. Tylko na pojedyncze sekcye lub na obie razem, nie zaś na pojedyńcze miejscowości licytować można.
4. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

C. k. Dyrekcya lasów i domen
Bolechów dnia 2 listopada 1878.

(6175 1—3) **Edykt.**

L. 971/cyw. C. k. sąd miejsko delegowany powiatowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że w dniu 23 stycznia 1876 roku w Drabieniance zmarł Michał Domin bez ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu powołanego do spadku Ludwika Domin nie jest wiadome, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od niżej wymienionego dnia w tutejszym sądzie się zgłosił i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Janem Lipem przeprowadzoną będzie.

Rzeszów dnia 8 lutego 1878.

(6417 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2094. W c. k. sądzie powiat. w Haliczu na zaspokojenie należytości Salamona Judenfreunda w kwocie 210 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności Mikołaja Sekerdeja w Lanach pod kons. nr. 47/55 położonej w 3 terminach dnia 28 listopada 1878, 16 grudnia 1878 i 22 stycznia 1879 o godzinie 10 z rana. Za cenę wywoławczą ustanawia się cenę szacunkową 250 złr. w. a.

Wadyum wynosi 25 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze sądowej przejrzeć.

Halicz dnia 4 czerwca 1878.

(6598 1—3) **Edykt.**

L. 9429. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 50 złr. z pn. przez Anastazyę Tkaczyszyn przeciw Ilkowi Sydor wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 9 listopada i 9 grudnia 1878 potem 20 stycznia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 227 w Piaskach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 114 złr., zakład wynosi 11 złr. 50 ct.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 30 września 1878.

(5947 1—3) **Edykt.**

L. 2939. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że na prośbę Michała Winnickiego celem zaspokojenia należytości 25 złr. i 25 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 listopada, 23 grudnia 1878 i 28 stycznia 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusowa licytacya realności pod nr. k. 19 st./5 n. w Kranzbergu Adama Folza własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1997 złr. 40 ct., zaś wadyum 199 złr. 70 ct.

Reszta warunków tudzież protokoły opisania i oszacowania w registraturze tutejszej przejrzane być mogą.

Łąka 24 sierpnia 1878.

(5961 1—3) **Edykt.**

L. 2485. Sukcessorowie Laji de Schechter zamężnej Rabin i Benjamina Rabina a to: Mojżesz Saul 2im Jonasz, Breindla, i Izrael Rabinowie, tudzież Mauele Rabin wnieśli w dniu 17 marca 1878 do l. 2485 pozew przeciw Leibe Stützlowi, Rochne de Schanz Stützlowej Salamonowi Schechterowi, Reisli Goldstein i Izraelowi Leibie 2im Goldsteinowi o zniesienie wspólnej własności realności pod nr. 58 w Łańcucie położonej. Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Reisli Goldstein i Izraela Leiby 2im Goldsteina ustanawia c. k. sąd powiatowy notaryusza p. Antoniego Hanusza w Łańcucie kuratorem i zawiadamia o tem w myśl §. 512 p. s. pozwanych, aby albo ustanowionemu dla nich kuratorowi potrzebnych do obrony świadków udzielili, albo też innego zastępcę ustanowili i sądowi o tem oznajmili.

Łańcut 14 września 1878.

(6083 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3931. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na dniu 2 grudnia 1878, 9 grudnia 1878 i na dniu 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 14 rep. 2 w Kuniezach położonej Ołeksy Raków vel Antonów własnej na rzecz Berla Pineles prawonabywcy Schlomy Rares pto 7 złr. 10 ct. z pn. Cena wywołania 82 złr. w. a. Wadyum 8 złr. 20 ct.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 22 sierpnia 1878.

(6543 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5889. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia na rzecz uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie kwoty 100 złr. w. a. z odsetkami po 12 prc. od sta od 3 lutego 1872 dalszemi odsetkami po 3 od sta od kwot w należytym czasie nieuiszczonych, kosztów w kwocie 6 złr. 82 ct. w. a. już poprzednio i w kwocie 6 złr. 26 ct. jakoteż niniejszem w kwocie 4 złr. 11 ct. przyznanych, przeciw Iwanowi Wasyłyk uzyskanych odbędzie przymusową publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 131/196 w Kniaździworze położonej, Iwana Wasyłyka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

W celu przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się trzy termina t. j. na dzień 23 października, 21 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godz. 9 rano w zabudowaniu t. s. Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratorem Pańka Słobodziana w Kniaździworze.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyi mogą być w t. s. registraturze przepisanemi.

Z c. k. sądu powiatowego
Peczeniżyn dnia 5 sierpnia 1878.

(6158 1—3) **Edykt.**

L. 47342. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jurka Wasylkowskiego, że w sprawie egzekucyjnej z c. k. uprz. gal. akc. Bankiem hipotecznym o zapłacenie 3 rat po 27 zł. 60 ct. i reszty kapitału 578 zł. 73 ct. z pn. ponieważ jego miejsce pobytu jest niewiadome c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Goreckiego ze substytucyą adw. dr. Dzidowskiego kuratorem mianował, którym w niniejszej sprawie uchwały zapadłe doręczone będą i taż sprawa wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną zostanie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął lub lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 28 września 1878.

(6156 1—3) **Edykt.**

L. 45192. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia Józefa Wollischa a względnie tegoż spadkobierców, że Henryk Sokal pod dniem 5 września 1878 do 45192 na rzecz jego złożył kwotę 2496 zł. w a. w książeczkach gal. kasy oszczędności w celu zapłacenia na rzecz Józefa Wollischa w stanie biernym $\frac{1}{6}$ część realności pod l. 581$\frac{3}{4}$, wedle D. 61 p. 421 n. 88 on. zaintabulowanej sumy 1000 zł. wraz z 24 proc. od 13 stycznia 1872 a ponieważ tak Józef Wollisch jak i jego spadkobiercy są z życia i miejsca pobytu niewiadomi przeto c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Weissa z substytucyą adwokata dr. Reicha kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle dotyczących przepisów prawnych przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pana Józefa Wollischa a względnie tegoż spadkobierców, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych w tej sprawie środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k, sądu krajowego
Lwów dnia 5 października 1878.

(6174) **Edykt.**

L. 14485. Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że do rejestru handlowego dla spółek wpisał firmę „Erste Borysławer Petroleum Compagnie" Przedsiębiorstwo to polega na zezwoleniu c. k. ministerstwa spraw zewnętrznych z dnia 18 kwietnia 1868 licz. 5166/318, tudzież statutach przez to ministerstwo potwierdzonych rozporządzeniem z dnia 28 kwietnia 1868 l. 6008/384, tudzież na umowie o spółkę dto Wiedeń 7 maja 1868, których pierwotne warunki częściowo zostały zmienione uchwałami ogólnego zebrania spółki z dnia 11 listopada 1872, tudzież obowiązującemi obecnie statutami towarzystwa zatwierdzonemi rozporządzeniem c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, z dnia 22 grudnia 1872 do l. 18626.

Przedsiębiorstwo rzeczone jest towarzystwem akcyjnem, z siedzibą w Drohobyczu, a celem onego jest produkcya oleju skalnego (petroleum) i temuż pokrewnych ziemiopłodów w Galicyi, tudzież spieniężania takowych.

Rada administracyjna zastępuje towarzystwo, takowa składa się z pięciu członków a w razie pomnożenia kapitału akcyjnego może być wzmocnioną jeszcze dwoma członkami.

W skład rzeczonej właśnie rady obecnie należą Pp. Hersch Goldhammer, Mojżesz Gartenberg, Efroim Hersch dw. im. Schreyer, właściciele realności i fabryk w Drohobyczu, dalej Hersch Liebermann w Borysławiu, i Izaak Backenroth w Schodnicy zamieszkali.

Firmę towarzystwa podpisują wspólnie (comulativ) dwaj członkowie Rady administracyjnej w ten sposób iż pod słowami „Erste Borysławer Petroleum Compagnie" uwidocznionemi za pomocą stampilii, umieszczają własnoręczne podpisy.

Zakładowy kapitał stowarzyszenia wynosi milion zł. w. a. w pięciutysiącach niepodzielnych akcyi po 200 zł. w. a., na okaziciela opiewających.

Do ukonstytuowania się towarzystwa potrzeba, ażeby kapitał akcyjny w kwocie 200000 zł. w. a. został subskrybowanym i rzeczywiście wpłaconym.

Ogłoszenia ze strony towarzystwa mają być uskuteczniane w „Gazecie Wiedeńskiej" i w „Gazecie Lwowskiej".

Sambor 30 września 1878.

(6071 2—3) **Edykt.**

L. 9712. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia sumy 40 złr. z pn. od Jana Kulika Jakóbowi Barberowi należącej się przedsięweźmie w budynku sądowym dnia 18 listopada 1878 o godz. 10 rano egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa pod l. d. 2 w Balinie położonego ciała hipotecznego nie stanowiącego za cenę niższą nawet od ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa 242 złr., wadyum 24 złr.

Warunki licytacyjne i protokoły zajęcia i oszacowania w registraturze sądowej do przejrzenia.

Chrzanów dnia 10 września 1878.

(5953 2—3) **Edykt.**

L. 7110. Jan Ewy z Falkenstein, właściciel realności pod l. 14 w Srokach uznany został uchwałą lwowskiego c. k. Sądu krajowego z dnia 6 lipca 1878 l. 32801 za marnotrawcę.

Kuratorem dlań ustanowiono Christiana Ewy z Falkenstein.

Z c. k. sądu powiatowego.
Szczerzec 31 sierpnia 1878.

(6026 2—3) **Edykt.**

L. 1994. W dniach 19 grudnia 1878, 25 stycznia i 22 lutego 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności nieintabulowanej pod l. 99 w Oknie położonej, Katarzyny i Maćka Nieciemińskich recte Moroz własnej, celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 328 zł. 15 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 700 zł., wadyum 70 zł. Resztę warunków licytacyi i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów d. 15 sierpnia 1878.

(6534 3—3) **Edykt.**

L. 2214. Dnia 8 listopada 9 grudnia 1878 i 9 stycznia 1879 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności masy nieobjętej Hnata, Andrusia i Maryi Struhanyk pod l. spis. 121 rep. 199 w Synowódzku wyżnem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Jakuba Rothfelda pto 121 złr. 60 ct. w. a. z p. n.

Cena wywołania 176 złr. w. a. wadyum 17 złr. 60 ct. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko wyżej lub za cenę wywołania przy trzecim także niżej ceny takowej będzie sprzedana.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 25 sierpnia 1878.

(6501 3—3) **Edykt.**

L. 1047. Na dniu 22 listopada 20 grudnia 1878 i dniu 24 stycznia 1879 odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya nietabularnej realności l. k. 9 w Bohorodczanach Wojciecha Żółtanieckiego własnej na zaspokojenie długu Etti Frisch w kwocie 82 złr. z przyn.

Cena szacunkowa 300 złr. wadyum 30 złr. w. a.

Resztę aktów i warunków licytacyi można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 16 czerwca 1878.

(6505 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5623. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnienia resztującej kwoty 5 złr. z pn. od Piotra Barana na rzecz Mojżesza Schneid odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 69/9 w Koniuszkach wielk. położonej w trzech terminach a to na dniu 29 listopada 1878 na dniu 27 grudnia 1878 i na dniu 28 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena szacunkowa wynosi 115 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno 13 sierpnia 1878.

L. 1853. **Edykt.** (6436 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się w dniach 28 listopada, 23 grudnia 1878 i 29 stycznia 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 143 star. 204 now. w Bilinie Bazylego Bilińskiego własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Bazylego Płaskacza w kwocie 100 złr. z pn.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 545 złr. w. a., wadyum 54 złr.

Dalsze warunki, tudzież protokoły opisania i oszacowania znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 26 czerwca 1878.

(6491 3—3) **Edykt.**

L. 9972. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem na zaspokojenie resztującej wierzytelności c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1973 złr. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż dóbr Grąziowa średnia w byłym obwodzie Sanockim położonych, jak dom. 338 pag. 101 n. 15 haer. na imię ś. p. Ludwiki Nowosieleckiej zapisanych, w drodze publicznej licytacyi w dniu 29 listopada i 30 grudnia 1878 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi kwota 20262 złr. w. a., wadyum zaś wynosi 2026 złr. w. a.

Dobra te w pierwszych dwóch terminach niżej ceny wywołania sprzedane nie będą, w którym to razie celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 3 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem się wyznacza, na którym niejawiący się wierzyciele jako przystępujący do większości głosów stawających uważani będą.

Warunki licytacyi, jakoteż wyciąg tabularny przeirzane być mogą w registraturze sądowej.

Przemyśl 11 września 1878.

(6509 3—3) **Edykt.**

L. 8512. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego w sumie 228 złr. 77 ct. w. a. z pn. realność pod l. 44 w Gajach położona, do Dmytra Bojko należąca, osobnego ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach 29 listopada 1878, 30 grudnia 1878 i 30 stycznia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 złr. w. a., wadyum 10 procent.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Winniki 20 lutego 1878.

(6486 3—3) **Edykt.**

L. 4269. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 186 złr. 62 ct. a. w. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 20 listopada 1878, dnia 18 grudnia 1878 i dnia 23 stycznia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużniczki Maryanny Stakowej własność stanowiącej pod l. k. 141 rep. 296 w Woli Batorskiej w powiecie Bocheńskim położonej, nie posiadającej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 600 złr. wa.

Wadyum 60 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 29 września 1878.

(6512 3—3) **Edykt.**

L. 2612. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza niniejszem, że dnia 28 listopada, dnia 23 grudnia 1878, i dnia 22 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, przeprowadzi egzekucyjną licytacyę realności w Pawłokowie pod l. k. 96 powiecie Brzozowskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Teodora Kolasy własnej na zaspokojenie wierzytelności Hersza Mailecha Goldschmida w kwocie 10 złr. 41 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 75 złr. w. a., wadyum 7 złr. 50 ct. w. a.

Protokół zastawnego opisania i oceniania rzeczonej części realności, tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej sądowej registraturze zaś co do wysokości zaległych podatków powziąć wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Brzozowie.

Dubiecko dnia 20 października 1878.

(6145 3—3) **Edykt.**

L. 3913. C. k. sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia Agnieszkę Śliwińską z miejsca pobytu niewiadomą, iż Maryanna Cieśla wytoczyła w tutejszym sądzie przeciwko niej i Stanisławowi Węgrzynowi skargę z dnia 26 sierpnia 1878 l. 3913 o spłatę $^1/_5$ części wartości gruntu i $^2/_3$ części wartości chałupy pod nr. 145 w Nagoszynie z pn. i że na tę skargę termin do rozprawy sumaryczej na dzień 29 listopada 1878 o 9 godzinie przed południem wyznaczony został.

Wzywa się zatem Agnieszkę Śliwińską, aby albo sama na terminie stanęła, albo też wyznaczonemu dla niej kuratorowi p. notaryuszowi dr. Bronisławowi Brzeskiemu potrzebnych środków obrony udzieliła lub innego pełnomocnika sobie obrała i wcześnie o tem sądowi doniosła, inaczej rozprawa prawomocnie z kuratorem jej imieniem przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Dębica dnia 22 września 1878.

(6494 3—3) Zl. 16067.

Amortisations-Edikt.

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird auf Ansuchen des Godel Fischer das Amortisations-Verfahren bezüglich das in Tarnopol am 13 Mai 1875 über dreitausend siebenhundert Gulden ö. W. ausgestellten vom Remittenten Godel Fischer auf Alfred u. Sidonia Hohenberger in Tarnopol gezogenen und von denselben acceptirten auf seine eigene Ordre lautenden sechs Monate a datto zahlbaren, angeblich abhanden gekommenen Wechsels eingeleitet und der Inhaber dieses Wechsels aufgefordert denselben binnen 45 Tagen vom Tage der Kundmachung eingerechnet hiergerichts zu erlegen und sein etwaiges Anrecht auszuweisen widrigens dieser Wechsel über Ansuchen des Godel Fischer für null und nichtig erklärt werden wird.

Vom k. k. Kreisgerichte

Tarnopol den 14 September 1878.

(6532 3—3) **Kundmachung.**

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Summe von 1008 fl. sammt 48 prc Zinsen von 29 Dezember 1874 der Gerichtskosten pr. 6 fl. 38 kr. Executionskosten pr. 12 fl. 86 kr. so wie der gegenwärtig mit 12 fl. 51 kr. zugesprochenen weiteren Executionskosten die executive Feilbiethung der den minderjährigen Erben nach Isaak Schulmann als: Mayer Leib 2 N. Abraham, Etie, Rachel Scheindel Brane 2 N. Sure, Chane Gittel 2 N. und Rifke Ester 2. N. Schulmann, dann der Frau Feige Schulmann gehörigen Realitätshälfte sub. N. 1546 in Tarnopol zu Gunsten der Henie Königsberg in 2 Terminen u. z. auf den 22 November und 27 Dezember 1878 jedesmal um 2 Uhr N. M. im Bureau Nr. 6 ausgeschrieben, an welchen Terminen die besagte Realitätshälfte unter nachstehenden Bedingungen veräußert werden wird.

1. Ausrufspreis 2310 fl.
2. Vadium 230 fl.
3. Die übrigen Lizitationsbedingungen, der Tabularextrakt, so wie der Schätzungsact können in der h g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden diejenigen Hypothekargläubiger denen dieser Lizitationsbescheid entweder gar nicht oder nicht zeitlich genug zugestellt werden könnte, so wie alle jene die erst nach dem 2 August 1877 an die Gewähr dieser Realitätshälfte gelangen sollten zu Händen des mit Substituirung des Herrn Landesadv. Dr. Axelrad bestellten Curators H. Landesadv. Dr. Horowitz verständigt.

Tarnopol den 14 October 1878.

(6542 3—3) **Edikt.**

Zl. 9352. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Hereinbringung der Forderung von 190 fl. ö. W. sammt Zinsen 1 fl. 90 kr. wöchentlich seit 1 Feber 1876 und den Executionskosten im Betrage pr. 3 fl. 52 kr. 4 fl. 37 kr., 3 fl. 32 kr. und 55 fl. 44 kr., dann der gegenwärtigen Executionskosten im Betrage pr. 5 fl. 71 kr. ö. W., die executive Feilbiethung der der l. M. des Dmytro Użyczyk gehörigen bereits pfandweise beschriebenen Realität CN. 199 in Kluczów wielki zu Gunsten des Wolf Haber bewilligt, und diese Feilbietung in drei Terminen u. z. am 11 November, 11 Dezember 1878 und am 14 Jänner 1879 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts mit dem abgehalten werden, daß die gedachte Realität beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe pr. 603 fl ö. W. an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.

Der Schätzungsact und die Feilbiethungsbedingungen können in der h. g. Registratur oder bei der Feilbiethungskommission eingesehen werden.

Rücksichtlich der rückständigen Steuern werden die Kauflustige an das k. k. Hauptsteueramt in Kolomea gewiesen.

Peczeniżyn den 15 September 1878.

(6541 3—3) **Edikt.** Zl. 9353.

Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Hereinbringung der Forderung von 130 fl. k. M. G., dann der gegenwärtigen Executioskosten im Betrage pr. 5 fl. 71 kr. die executive Feilbiethung der dem Michał und Lukian Myroniuk gehörigen bereits pfandweise beschriebenen Grundwirthschaft CN. 166 in Myszyn zu Gunsten des Wolf Haber bewilligt und diese Feilbietung in drei Terminen u. z. am 11 November, 11 Dezember 1878, und am 14 Jänner 1879 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts mit dem abgehalten werden, daß die gedachte Realität beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe pr. 580 fl. an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.

Der Schätzungsact und die Feilbiethungsbedingungen können in der h. g. Registratur oder bei der Feilbietungscommission eingesehen werden.

Rücksichtlich der rückständigen Steuern werden die Kauflustigen an das k. k. Hauptsteueramt in Kolomea gewiesen.

Peczeniżyn den 30 September 1878.

(6485 3—3) **Edykt.**

L. 4272. Ces. król. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 800 zł. aw. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 730 zł. 95 ct. aw. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 20 listopada, dnia 18 grudnia 1878 i dnia 23 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Tomasza Gądka własność stanowiącej pod l. k. 27 rep. w Marszowicach w powiecie Bocheńskim położonej, nie posiadającej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1800 zł. aw.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice, 30 września 1878.

(6125 3—3) **Edykt.**

L. 8886. Ck. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytow. ziemskiego w sumach 2887 zł., 3936 zł. i 19100 zł. z należytościami dodatkowemi ozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Łowczówek, do Józefa Pellegriniego i Bron. Rozwadowskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 22 listopada i 20 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 52057 zł., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5205 zł. 70 ct. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 20 grudnia 1878 godzinę 4tą popołudniu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których nastąpić sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, ck. urząd podatkowy, ck. prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele którzyby po dniu 25 listopada 1877 do hipoteki dóbr Łowczówek weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Malawskiego z substytucyą adw. dr. Ringelheima ustanowionym zostaje tudzież przez edykta.

Tarnów 17 sierpnia 1878.

(6510 3—3) **Edykt.**

L. 8510. Ck. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności ck. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 168 zł. 44 ct. wa. zpn. realność pod l. 54 w Mikłaszowie położona, do Tomasza Sokołowskiego należąca, osobnego ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach 29 listopada, 30 grudnia 1878 i 30 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 zł. aw.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Ck. sąd powiatowy

Winniki, 20 lutego 1878.

(6095 3—3) **Edykt.**

L. 3951. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że przetarg realności pod l. k. 22 w Zalesiu położonej, w tym dzienniku Nr. 71, 72 i 73 dnia 13, 14 i 15 marca 1878 do l. 6261 w sprawie egzekucyjnej gal. Banku hipotecznego przeciw spadkobiercom Ignacego Gruszczyńskiego 136 zł. 8c t. i 281 zł. z pn. obwieszczony na terminie 16 listopada 1878 o 10 godzinie przed południem za jakąkolwiek bądź cenę odbędzie, a zakład tylko 61 zł. 60 ct. wynosi

Janów dnia 16 sierpnia 1878.

(6126 3—3) **Edykt.**

L. 12139. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumie 7497 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna części dóbr Łowczów czyli Łowczówek do Ludwiki z Łapińskich Krasuskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach dnia 18 listopada, 16 grudnia 1878 i 17 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość tychże w sumie 16170 zł. poniżej ktorej w pierwszych dwóch terminach dobra te sprzedane nie będą.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż przynajmniej za cenę 12000 zł. w. a.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1617 zł. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 1 sierpnia 1878.

(6154 3—3) **Edykt.**

L. 35649. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia że celem zasp. kojenia sum 3200 zł. i 2500 zł. w. a. z pn. na rzecz p. Moritza Boscowitz odbędzie się w tymże sądzie przymusowa licytacya reanośći pod l. 705$^1/_4$ we Lwowie położonej wedle dom. 148 pag. 237 n. 11 haer. Abrahama Westel własnej, a to w dwóch terminach t. j dnia 28 listopada 1878 i dnia 10 stycznia 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana, na których to terminach realność wspomniona tylko wyżej lub za cenę szacunkową i wywołania 5680 zl. 96 ct. w. a. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 568 zł. 9 ct. w. a. ma być złożoną.

Bliższe warunki licytacyjne, jakie też wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu. Dla tych wierzycieli którzyby po dniu 10 lipca 1878 do hipoteki realności sprzedać się mającej weszli, tudzież dla tych którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Raresa z zastępstwem adw. dr. Goldberga i o tem się tych wierzycieli niniejszym edyktem zawiadamia.

Lwów dnia 7 września 1878.

(6044 2—3) **Edykt.**

L. 16020. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości niewiadomego z miejsca i pobytu Ignacego Okólskiego, — że Hubert i Tekla małżonkowie Plassowie wytoczyli przeciw niemu skargę o extabulacyę ze stanu biernego dóbr Bystrzyca górna dom. 167 pag. 43 n. 35 on. ciążących obowiązków a). oddania dóbr Bystrzyca górna za cenę 4100 złr. m. k. oprócz długów ciążących dla galic. kasy oszczędności b). oddanie kwitów za uiszczone do kasy oszczędności i instytutu kredytowego raty oraz dekretu spadkowego po Ignacem Korzeniowskim c). obowiązku wypowiedzenia Maryannie Wiśniowskiej dzierżawy folwarku tego i oddanie go w posiadanie kupującemu do 24 czerwca 1851. d). obowiązku do odpowiedzialności za wszystkie straty i szkody w razie nie dojścia kontraktu sprzedaży do skutku w 6ciu miesiącach, — w skutek której do rozprawy pisemnej termin 90ciu dniowy oznaczony został.

Obronę praw pozwanego poruczono kuratorowie adw. Dr. Febusowi Salomonowi z substytucyą adw. Dr. Alojzego Malawskiego któremu tenże unikając skutków w ustawie sądowej oznaczonych, potrzebnych środków obrony dostarczyć lub innego obrońcę ustanowić i tegoż sądowi podać winien.

Tarnów dnia 19 września 1878.

(6488 2—3) **Edykt.**

L. 4271. Ces. krol. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 328 zł. 86 ct. aw. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 20 listopada, dnia 18 grudnia 1878 i dnia 23 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna licytacya realności dłużników Szymona i Zofii Suvków własność stanowiącej pod l. k. 261/286 rep. 201/216 w Woli Batorskiej w powiecie Bocheńskim położonej, nie posiadającej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Ck. sąd powiatowy

Niepołomice, 30 września 1878.

(6522 2—3) **Edykt.**

L. 5525. Ck. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza niniejszem że na zaspokojenie wierzytelności Uschera Schnella w kwocie 40 zł. wa. zpn. odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż realności w Wesołej pod lk. 134 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jana Kosztyły własnej w trzech terminach, tj. w dniach 28 listopada, 23 grudnia 1878 i 22 stycznia 1879 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 415 zł.

Wadyum 41 zł. 50 kr.

Protokół zastawnego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej, zaś o wysokości zaległych podatków powziąć wiadomość w ck. urzędzie podatkowym w Brzozowie.

Dubiecko, 28 września 1878.

(6573 2—3) **Edykt.**

L. 1405. Ck. sąd powiatowy wiadomo czyni, że celem wydobycia kwoty 231 zł. wa. zpn. odbędzie się w dniach 26 listopada 19 grudnia 1878 i 21 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 30 w Horykladach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 240 zł.

Protokoły zajęcia, oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tus. registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz, 20 września 1878.

(5944 2—3) **Edykt.**

L. 30510. C. k. sąd powiatowy miejs. delegowany w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Franc. Manza, byłego podprzedsiębiorcę kolejowego, iż wskutek podania Barucha Selingera de praes. 21 września 1878 l. 30510 uchwałą z dnia 23 września 1878 l. 30510 dozwolił na zabezpieczenie sum 1163 złr. i 92 złr. wa. należnych Baruchowi Selingerowi zapowiedzenia kwot tytułem kaucyi i wynagrodzenia za roboty należnych pozwanemu od spółki „Löwenfeld i Redlich“ i dla strzeżenia praw pozwanego ustanowił kuratorem na koszt i niebezpieczeństwo jego adw. Dra Horowitza z substytucyą adw. Dra Goldmana w Krakowie.

Wzywa się więc niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Manza, aby albo osobiście praw swoich bronił, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków dowodowych dostarczył, lub innego obrońcę sobie wybrał, albowiem w przeciwnym razie sam sobie skutki z zaniedbania obrony swych praw będzie musiał przypisać.

Kraków 23 września 1878.

(6063 2—3) **Amortyzacya.**

L. 14468. Na prośbę Majera Brettschneidera, wzywa c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu każdego, któryby rzekomo zaginiony weksel ddto Gródek 12 sierpnia 1878 płatny 15 dni a dto na 1400 zł. opiewający, adresowany na p. Juliusza Schnurpfeila w Gródku i tam płatny i przez niego akceptowany, będący w posiadaniu i własnością Majera Brettschneidera i przez niego wystawiony, jakoteż weksel ddto Ułaszkowce 9 lipca 1878 płatny w Chudyjowcach za trzy miesiące a dato, adresowany na Jurę Brott w Chudyjowcach i przez niego akceptowany, opiewający na 500 zł., będący własnością i w posiadaniu Majera Brettschneidera i przez niego wystawiony, posiadał, w przeciągu dni 45 od dnia ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej licząc tutejszemu sądowi przedłożył i swe prawa wykazał, gdyż w razie przeciwnym takowe za niebyłe i nieważne na ponowne żądanie uznane zostaną.

Tarnopol dnia 28 sierpnia 1878.

(5958 2—3) **Edykt.**

L. 38084. C. k. sąd krajowy zawiadamia Maryannę Wiśniowską, że małżonkowie Hubert i Tekla Plass wnieśli na dniu 29 lipca 1878 l. 38084 podanie o polecenie Maryannie Wiśniowskiej, by wykazała, że prenotacya prawa trzechletniej dzierżawy dóbr Bystrzyca górna dom. 167 pag. 43 n. 33 on. na jej rzecz uskuteczniona usprawiedliwioną jest, lub, że termin do usprawiedliwienia otwartym jest.

Wskutek tego wyznaczono termin do jej przesłuchania na 23 września 1878 o godzinie 11 rano i ustanowiono dla niej jako z miejsca pobytu niewiadomej kuratora w osobie adw. kraj. Dra Jekelesa z substytucyą Dra Berlinera, o czem ją celem przestrzegania swych praw niniejszym edyktem zawiadamia się.

Z c. k. sądu krajowege.

Lwów dnia 3 sierpnia 1878.

(6100 2—3) **Edykt.**

L. 769. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Oświęcimie czyni się wiadomo, że do spadku po zmarłym w Oświęcimie dnia 8 października 1835 r. bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia śp. Jacentym Orzechowskim powołane są pomiędzy innymi także Stanisława Naglicka Katarzyna Wronowska i Katarzyna Ostrowska. Ponieważ jednak miejsce pobytu tychże jest sądowi niewiadome, przeto wzywa się Stanisławę Naglicką Katarzynę Wronowską i Katarzynę Ostrowską ażeby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu do sądu się zgłosiły i deklaracyę przyjęcia spadku wniosły gdyż inaczej pertraktacya spadku z tymi którzy się do spadku zgłosili oraz z ustanowionym kuratorem Teofilem Orzechowskim stolarzem w Krakowie przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 11 kwietnia 1878.

(6572 2—3) **Edykt.**

L. 4887. W dniach 15 listopada 13go grudnia 1878 14 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Ilka Korola własnej pod l. k. 17 w Krechowiczach powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 29 złr. w. a. z pn. na rzecz Szojły Friedmana.

Cena wywołania 239 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 2 września 1878.

(6039 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1799. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia iż w celu zaspokojenia należącej się c. k. uprzywilowanemu zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Jana i Jadwigi Zygadłów sumy resztującej 178 złr. 33 ct. a. w z odsetkami zostanie realność pod l. k. w Brzezowy Jana i Jadwigi Zagadłów własna w trzech terminach a to dnia 10 grudnia 1878, dnia 21 stycznia 1879 i dnia 11 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano na miejscu w Tuchowie najwięcej dającemu sprzedaną.

Cena szacunkowa 500 złr. wadyum 50 złr.

Warunki licytacyjne w registraturze lub przy terminie przejrzeć można

Tuchów 4 września 1878.

(5976 2—3) **Edykt.**

L. 9291. C. k. sąd powiatowy w Stryju na prośbę Abrahama Ehrlicha prawnabywcy spadkobierców ś. p. Franciszka Macieszkiewicza dnia 1 maja 1878 do l. 5837 wniesioną wdraża amortyzacyę efektu kaucyjnego przez c. k. kasę główną we Lwowie dnia 23 lipca 1866 do l. 316 wystawionego potwierdzającego złożenia kaucyi służbowej przez byłego justycyaryusza kameralnego Franciszka Maceszkiewicza w kwocie 407 zł. 2 ct. i w tym celu wzywa każdego. któryby dokument powyższy posiadał, aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia licząc w tutejszym sądzie tem pewniej się zgłosił ile że w razie przeciwnym takowy za umorzony uznanym będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Stryj dnia 5 września 1878.

(5957 2—3) **Edykt.**

L. 35145. C. k. sąd powiatowy w sprawach cywilnych dla miasta i przedmieść Lwowa wydziel ony zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Edwarda Bielowskiego, że Justyna Bielowska wytoczyła do l. 35145 przeciw niemu względnie masie spadkowej śp. Augusta Bielowskiego pozew o uznanie własności 120 sztuk losów tureckich, który ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Zukotyńskiemu doręczony został.

Lwów dnia 14 września 1878.

(6430 2—3) **Edikt.**

Zl. 6171. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Monasterzyska wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung des Betrages von 500 fl. ö. W. s. N. G. zu Gunsten des Wolf Fishmann die öffentliche executive Feilbietung der in Monasterzyska sub. CN. 208 gelegenen der Nachlaßmasse des Leiser Rostolder gehörigen Realität am 19 Dezember 1878 und am 20 Jänner 1879 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiergerichts stattfinden werden.

Sollte diese Realität bei diesen zwei Terminen nicht um den Schätzungswerth hintangegeben werden, so wird zur Festsetzung erleichternder Bedingungen die Tagsatzung auf den 21 Jänner 1879 um 9 Uhr Vormittags bestimmt.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 949 fl. 60 kr. ö. W. Vadium beträgt 10 prc. hievon.

Die näheren Bedingungen und der Tabularextract können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Monasterzyska am 15 September 1878.

(6551 2—3) **Edikt.**

Zl. 4661. Vom k. k. Kreisgerichte in Neusandec wird bekannt gemacht, daß in der Heinrich Körbelschen Eridaangelegenheit über die Anmeldung der Forderung des Josef Haas pr. 246 fl. 13 kr. ö. W. s. N. G. die Liquidirungstagfahrt auf den 27 November 1878 um 9 Uhr Vormittags anberaumt wird, welche im Bureau des Konkurscommissärs k. k. Landesgerichtsrathes Mayer im II. Stockwerke, Thür Nr. 47 abgehalten werden wird, wozu die Interessenten vorgeladen werden.

Neu-Sandec 12 October 1878.

(6437 2—3) **Edykt.**

L. 957. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyj ej gminy miasta Oświęcima przeciwko p. Teodczyi Hermansdorowej o zapłacenie 100 zł. w. a. z pn. dozwolono egzekucyjną sprzedaż realności w jest połowy gruntu „Łaz domowy na 390 zł. w. a. oszacowany i 1/4 część gruntu, „Łaz domowy na 60 zł. w. a oszacowany w Oświęcimie położonej i w tym celu wyznaczono termina na dzień 27go listopada, 18 grudnia 1878 i 22 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem w kancelaryi sądowej z tem dołożeniem że egzekwowana realność przy pierwszym i drugim terminie wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową a przy trzecim terminie licytacyjnym też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie i że każdy licytant przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 10 prc. ceny szacunkowej do rąk komisyi złożyć będzie winien.

Protokół egzekucyjnego oszacowania extrakt hipoteczny i warunki licytacyjne można w kancelaryi sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 19 lipca 1878.

(6018 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2926. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza że na dniu 2 grudnia 1878, 9 grudnia 1878 i 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się tu publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 9 w Dytiatynie Fedia Sawryczą własn j, na rzecz Wasyla Grudziewicza o 85 zł. 64 ct. z pn. Powyższa realność sprzedawaną będzie przy 1ym lub 2gim terminie za cenę szacunkową 294 złr. lub wyżej, a przy trzecim terminie i po niżej ceny.

Wadyum 29 złr. 40 ct.

Resztę warunków i protokół opisania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 8 sierpnia 1878.

(6557 2—3) **Edykt.**

L. 6743. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Nachmana Linskera w ilości 50 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Ignacego Bartelika realności pod l. opis/rep. 31 w Tartakowcu na dnie 11 listopada, 9 grudnia 1878i 20 stycznia 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 86 zł. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 22 czerwca 1878.

(6555 2—3) **Edykt.**

L. 1783. C. k. sąd powiatowy w Frysztaku odbędzie w sprawie sumarycznej Piotra Bartuli przeciw Jędrzejowi Powtakowi o 50 złr. w. a. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 99/202 w tabl. 645 złr. w. a. oszacowanej, a to w dniu 28 listopada, 12 i 24 grudnia 1878 o godz. 10 rano na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

We Frysztaku 30 maja 1878.

(5975 2—3) **Edykt.**

L. 5737. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Stefanowi Kaczmarzowi pto. 93 złr. 76 ct. aw. zpn., ustanowił dla Stefana Kaczmara kuratora Atanazego Hodiak, gospodarza w Hruszatycach.

Wzywa zarazem Stefana Kaczmara, aby sądowi swe miejsce pobytu doniósł, albo innego pełnomocnika ustanowił i sąd o tem zawiadomił, inaczej uchwały dlań przeznaczone temu kuratorowi doręczone zostaną.

Niżankowice 6 sierpnia 1878.

(6164 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4092. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja w Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 28 listopada 1878, 27 grudnia 1878 i 30 stycznia 1879, każdym razem o 10 godzinie przed południem wymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 863 w Delatynie, Iwana Bednarza własnej, korpusu tabularnego nieposiadającej, w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania, w terminie zaś trzecim, i niżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi sie wartość szacunkowa 100 zł. w. a., poręczne 10 prc ceny wywołwczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 4 października 1878.

(6110 2—3) **Edykt.**

L. 3494. C. k. sąd powiatowy w Rawie wzywa Jana Ciocha, syna zmarłego dnia 2 grudnia 1875 na Racie Józefa Ciocha, by zgłosił się w przeciągu roku od dnia dzisiejszego do sądu tutejszego i złożył swe oświadczenie do spadku ojcowskiego inaczej pertraktacya z głaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie Grzegorza Cioch ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 6 sierpnia 1878.

(5946 2—3) **Edykt.**

L. 1565. W ck. sądzie powiatowym w Łące na zaspokojenie wierzytelności Margule Karpowej 200 zł. wa. zpn., odbędzie się w dniach 27 listopada, 23 grudnia 1878 i 28 stycznia 1879, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gruntów w Horodyszczu, Jerzego Czaikowskiego własnych, na 210 zł. oszacowanych.

Za cenę wywołania stanowi się 210 zł. w. a.

Wadyum wynosi 21 zł. wa.

Dalsze warunki, tudzież protokół opisania i oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Łąka, 28 maja 1878.

(6068 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12322. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem, Franciszka Pischtka syna Józefa, i chrzestnika zmarłego Karola Ryppera z Lisiej góry, którym ma być Stanisław Weiss, jako z miejsca pobytu niewiadomych, że Karol Rypper w ostatniem swej woli rozporządzeniu dla pierwszego z nich kwotę 50 złr., zaś dla drugiego kwotę 20 złr. w. a. legował, i że kwoty te w gotówce na ich rzecz do depozytu sądowego złożone zostały.

Tarnów 29 sierpnia 1878.

(6023 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16085. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż celem doręczenia Chaji Ehrlich z miejsca pobytu niewiadomej uchwały z dnia 1go sierpnia 1878 l. 12455 dozwalającej egzekucyjnego oszacowania siedzenia nr. 40 w bóżnicy Tarnowskiej w oddziale żeńskim w sprawie Gittli Hecker o zapłacenie kwoty 70 złr. w. a. przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo egzekwowanej, tutejszego adwokata dr. Ringelheima z substytucyą adw. dr. Brauna na kuratora.

Tarnów dnia 26 września 1878.

(6574) **Ogłoszenie licytacyi.** L. 15672.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że odnośnie do obwieszczenia wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 30 sierpnia 1878 l. 37308 i pod temi samemi warunkami odbędą się na dniu 13 listopada 1878 od godziny 9 do 1 przedpołudniem ustne licytacye na pojedyncze myta w załączonym wykazie wyszczególnione.

Chęć licytowania mający winni są złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 proc. ceny wywołania.

Pisemne oferty tak na pojedyncze stacye jakoteż na kompleksy należy wnieść najdalej do dnia 12 listopada 1878 do godziny 2 popołudniu do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Kontraktalna licytacya na wydzierżawienie powyż powołanych myt odbędzie się na tym samym dniu t. j. 13 listopada 1878 od godziny 3 do 6 popołudniu. Otwarcie pisemnych ofert nastąpi zaraz po ukończeniu konkretalnej ustnej licytacyi.

Warunki licytacyjne można przed licytacyą w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i u dotyczących nadzorów straży skarbowej przejrzeć.

W y k a z

stacyj mytniczych, które wydzierżawić się mają na rok 1879 lub na dwa lata 1879 i 1880, lub też na trzy lata 1879, 1880 i 1881.

Liczba porząd.	Nazwisko stacyi mytniczej: C. k. powiat. Dyrek. skarbu	Nazwisko stacyi mytniczej: do wydzierżawienia albo na rok 1879 lub na dwa lata 1879 i 1880 albo też na lata 1879, 1880 i 1881.	Nazwisko drogi	Taryfa: myto drogowe za kilometr	Taryfa: myto mostowe wedle klasy	Cena wywołania w walucie austryjackiej na 1 rok. zł.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu: w	dnia
1	we Lwowie	Grünthal myto drogowe	połączony gościniec Jaworowski	16	—	1448	we Lwowie	13go listopada 1878
2		Brodki myto drogowe i mostowe	główny gościniec węgierski ku Werecku	16	I.	3035		
3		Ludwikówka myto drogowe	dtto.	16	—	2035		
4		Zimna woda myto drogowe	główny gościniec wiedeński	8	—	2643		
5		Gródek myto drogowe i mostowe	dtto.	16	II.	2131		
6		Czyżyków myto drogowe i mostowe	główny gościniec brodzki	16	I.	3085		
7		Doroszów-wielki myto drogowe	główny gościniec Warszawski	16	—	9377		
8		Wola wysocka myto drogowe	dtto.	16	—	2681		
9		Rozwadów myto drogowe i mostowe	główny gościniec węgierski ku Werecku	8	III.	2421		
10		Jamelna myto drogowe i mostowe	połączony gościniec Jaworowski	16	I.	4495		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 2 listopada 1878.

(6105 1—3) **Edykt.**

L. 20708. C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Kasriela Sternberga, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w mieście Kołomyi, w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej leży, liczbą konskrepcyjną 371 a katastralnemi liczbami 468 i 6811 oznaczoną z gruntu objętości $62^1/_4$ sążni kwadratowych i stągącego na nim do mu murowanego się składa, a na zachód frontem z placem miastowym, na południe z uliczką przed starem okopiskiem, na wschód z magazynem Hersza Marmorosza, a na północ z ulicą kamionecką graniczy, c. sąd obwodowy w Kołomyi projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował który to projekt w tymże c. k. sądzie okwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1878 za księgę gruntową uważanym będzie, ró nie oznajmia się, że od dnia tegoż począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych i domagali się zmiany wpisanych temże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie. przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służeczności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzio obwodowem w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 stycznia 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mającej lub z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej z załatwienia sądowego widocznem jest lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłożenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 10 września 1878.

(6457 1—3) **Edykt.**

L. 54224. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek rychomy, jakoteż na wszystek ruchomy, a w w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek zarejestrowanej firmy handlowej Urich et Mahl we Lwowie tudzież jawnych członków tej firmy Abrahama Uricha i Dawida Mahla.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądowemu Mutzowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra. Berlinera, wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 12 listopada 1878 godzinę 10tą przed południem.

Ktokolwik chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej. ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 grudnia 1878 i podać ję na terminie na dzień 17go stycznia 1879 godzinę 10tą przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej.“

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 28 października 1878.

(6579 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 52.561. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na stypendyum w kwocie sześciuset (600) złr. w. a. przeznaczone na podróż naukową dla agronoma, który ukończył rolniczy zakład naukowy.

Ubiegający się o to stypendyum kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 grudnia 1878.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę;
2) wszystkie świadectwa rolniczego zakładu naukowego, do którego kandydat uczęszczał;
3) świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego;
4) plan zamierzonej podróży naukowej; wreszcie
5) własnoręczny rewers kandydata zawierający zobowiązanie, że kandydat w ciągu podróży będzie składał Wydziałowi krajowemu sprawodania z zajęć swoich co kwartał — a po ukończeniu podróży przedłoży wyczerpujące sprawozdanie ogólne, oraz będzie się starał uzyskać posadę w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie d. 29 października 1878.

(6578 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 52561. Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszym konkurs na dwa stypendya w rocznej kwocie po czterysta (400) złr. w. a. przeznaczone dla zwyczajnych słuchacy c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu lub innych pozakrajowych zakładów tego rodzaju.

Ubiegający się o te stypendya kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 grudnia 1878.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę;
2) poświadczenie, że kandydat przyjęty został na kursa w c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu lub w innym pozakrajowym wyższym rolniczym zakładzie naukowym:
3) ostatnie świadectwo szkolne lub świadectwo rolniczego zakładu naukowego którego słuchaczem jest kandydat;
4) świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata jego; wreszcie
5) własnoręczny rewers kandydata zawierający zobowiązanie, że kandydat po ukończeniu studjów fachowych będzie starał się uzyskać posadę w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie d. 29 października 1878.

(6109 1—3) **Edykt.**

L. 10641. Ck. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie resztującej wierzytelności ck. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 7419 zł. 50 ct. aw. z przyn. egzekucyjną sprzedaż realności w Pzemyślu na przedmieściu Garbarze pod nk. 105 położonej, Mojżesza i Elki Dreznerów własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 21 listopada, 23 grudnia 1878 i 23 stycznia 1879 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem, w tymże sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi kwota 24.000 zł. a. w.

Wadyum zaś wynosi 2400 zł. wa.

W pierwszych dwóch terminach realność ta niżej ceny wywołania na trzecim zaś terminie niżej kwoty 15000 zł. aw. sprzedaną nie będzie, w którym to wypadku celem ułożenia dalszych ułatwiających warunków termin na dzień 27 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem się wyznacza, na którym niejawiący się wierzyciele jako przystępujący do większości głosów stawających uważani będą.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

Przemyśl 18 września 1878.

(6197) **Ogłoszenie.**

L. 15215. Ck. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje do wiadomości że dnia dzisiejszego do rejestru dla firm spółkowych co do jawnej spółki handlowej pod firmą „dom komisowy banku gal. dla handlu i przemysłu dr. Kaczkowski i Spa w Tarnowie“ istniejącej następujące zmiany wpisane zostały:

1. p. Witold Rogójski z dniem ostatniego sierpnia 1878 ze spółki wystąpił i tedy jako spólnik wykreślony zostaje.
2. następnie pan Antoni Gorski z dniem ostatniego września ze spółki wystąpił i tedy również jako spólnik wykreślony zostaje.
3. W miejsce pp. Witolda Rogójskiego i Antoniego Górskiego przystąpił do spółki jako jawny spólnik pan Stanisław Zaba.
4. Pierwotny kontrakt zawarty z bankiem dnia 19 czerwca 1869 sprolongowany został umową z 30go września 1878 na lat 5. tj. do 1 lipca 1884.

Do zastępowania spółki upoważnieni są obaj spólnicy tj. dr. Kaczkowski i Stanisław Żaba, podpisywać zaś będą firmę zbiorowo dr. Kaczkowski i Stanisław Żaba, przy wyciśnięciu tłustej stampilii lub wypisaniu czyjąkolwiek ręką firmy „Tarnowski dom komisowy banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.“

Firma pozostaje niezmienioną tj. nazywać się nadal będzie „dom komisowy banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu dr. Kaczkowski i Spółka.“

Tarnów, 3 października 1878.

(6098 2—3) **Edykt.**

L. 4017. C. k. sąd powiatowy w Makowie zawiadamia Klemensa Burdyl z Zawoji nr. 76/430 pochodzącego, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, który prawdopodobnie do Królestwa Polskiego się przesiedlił, iż wsprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o 200 złr. ustanowionym został Józef Hujda kuratorem ad Actum, któremu tutejszą re olucyą z d. 25 maja 1878 l. 2608 doręczono. Zarazem wzywa się nieobecnego aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony udzielił lub innego zastępcę dla siebie tutaj ustanowił.

Marków 20 września 1878.

(6034 2—3) **Edykt.**

L. 42322. Lwowski c. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Goldę Glas, iż celem doręczenia jej tusądowej uchwały tabularnej z dnia 1 lutego 1878 l. 69303/77, którą w skutek prosby Issera Lehra polecono tabuli miejskiej wykreślenie ze stanu biernego frontowej realności nr. 151 $^3/_4$ we Lwowie prenotowanego na rzecz Herscha Gardera jak dom. 204 pag. 221 u 60 i 66 on. prawa zastawu dla sumy 500 złr. z pn. ustanawia się dla niej kuratora adiactum w osobie adwokata dr. Berlinera z zastępstwem adwokata dr. Bodeka i że oraz rzeczoną uchwałę doręcza się ustanowionemu p. kuratorowi.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 21 września 1878.

(6564 2—3) **Edykt.**

L. 4868. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że Chaim Jakóbowicz wniósł w dniu 23 maja 1878 l. 4074 przeciw Janowi Golińskiemu pozew o zapłacenie kwoty 34 zł. a gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. dr. Trybulec z Bochni kuratorem ad actum ustanowionym został.

Wyznacza się do rozprawy termin na dzień 14 listopada 1878 o godzinie 9 rano, poleca się pozwanemu, aby na tym terminie stanął lub też ustanowionemu zastępcy potrzebne dokumenta obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem tutejszy sąd zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z niestawiennictwa z tąd wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy
Bochnia dnia 30 września 1878.

(6554 2—3) **Edykt.**

L. 6477. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że w sprawie Josła Habera przeciw Karolowi Piskozubowi o 75 zł. w. a. odbędzie się 11 i 25 listopada 1878 i 23 grudnia 1878 o 10 godzinie z rana przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 26 w Kołomyi położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 350 zł. w. a., zakład 35 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kołomyja dnia 22 sierpnia 1878.

(6556 2—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4283. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 5 zł. odbędzie się na rzecz Henryka Brechnera publiczna sprzedaż gruntu (sadu) w Szarem położonego do Józefa Wojciucha, należącego w terminach dnia 13 listopada, dnia 18 grudnia 1878 i dnia 30 stycznia 1879 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość 50 zł. wadyum wynosi 5 zł.

Milówka 31 lipca 1878.

(6558 2—3) **Edykt.** L. 4962.

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Antoniny Grossmann w ilości 50 złr. z pn. przymusowy jawny przetarg, należącej do dłużników Zofii Rutkowskiej i Aleksandry Cejko realności pod l. 4 w Sokalu na dnie 19 listopada, 23 grudnia 1878 i 14 stycznia 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 30 złr. w a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 13 czerwca 1878.

(6544 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7120. c. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 1 października 1877 L. 5901 w numerach 294, 295 i 296 „Gazety Lwowskiej“ z roku 1877 tudzież w numerach tejże Gazety 114, 115 i 116/78 ogłoszeszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 11 w Nowosiółce Jana Kuderskiego własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w kwocie 578 złr. 73 ct. z pn. wyznacza się nowy termin na dzień 8 listopada 1878 o godzinie 10 rano na ktorym ta realność pod warunkami w poprzednich obwieszczeniach ogłoszonemi w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 10 września 1878.

(6540 3—3) L. 4284.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia kwoty 62 złr. 14 ct. odbędzie się na rzecz Sary Brechnerowej publiczna sprzedaż realności pod nr. 32 w zazembku Skowronowym w Nieledwi do Jana Skowrona należącej w terminach dnia 13 listopada, dnia 18 grudnia 1878, dnia 30 stycznia 1879 każdym razem o godz. 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość 653 złr., zaś wadyum wynosi 65 złr.

Milówka 31 lipca 1878.

(6500 3—3) **Edykt.**

L. 3536. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 413 zł, 71 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 25 listopada, 30 grudnia 1878 i 3 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Konrada Swenka własnej pod lk. 10 rep. 40 w Gawłowie nowym w powiecie bocheńskim położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2400 zł. a wadyum 240 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia 4 września 1878.

(5942 3—3) **Ogłoszenie**

L. 157. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszym, że wpisał Dra. Henryka Breiudta w listę adwokatów z siedzibą w Mielcu.

Tarnów dnia 25 września 1878.

Doniesienia prywatne.

(6609 1—3)

Wezwanie.

Ponieważ przez śmierci ś. p. Adama Hrabi Potockiego i ś. p. Leona Księcia Sapiehy z Rady ordynackiej, ordynacyi Przeworskiej Książąt Lubomirskich dwóch członków ubyło, a w ich miejsce nowi członkowi wybrani być mają, przeto Rada ordynacka na mocy art XXIX ustanowy ordynackiej wzywa niniejszem wszystkich do następstwa w ordynacyę Przeworską powołanych, aby w przeciągu trzech miesięcy od ostatniego ogłoszenia niniejszego wezwania w Gazecie Lwowskiej, licząc, wnieśli pisemnie do c. k. Sądu krajowego Lwowskiego głosy swoje, na dwóch nowo zamianować się mających członków Rady ordynackiej, ordynacyi Przeworskiej.

Lwów dnia 31 października 1878.

Rada ordynacka, ordynacyi Przeworskiej.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 31 października 1878 roku było w obiegu:
Asygnacyj kasowych a. w. złr. 260.500.
Kraków, dnia 1 listopada 1878. (6585)

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.